Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 174. — ROK XXXIX.

SRODA

29 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czy może być lepszy?

Prasa angielska donosi, że znany polityk Lloyd George wygłosił w tych dniach na zebraniu gminy baptystowskiej odczyt na temat: — **coby było, gdyby Chrystus dziś na świat przyszedł?...** Angielski mąż stanu dał na to pytanie odpowiedź bardzo pesymistyczną. Chrystus, gdyby dziś zjawił się na świecie — mówił Lloyd George — zastałby stan rzeczy ogromnie daleki od tych ideałów, które przed 19 wiekami ludzkości ukazał, a zapamiętałość w nienawiści, którą zwalczał, znalazłby nie tylko w świecie Islamu, ale także w świecie chrześcijańskiej cywilizacji.

Pytanie Lloyd George'a aż się prosi, żeby było poważnie stawiane w naszych czasach; tak jest potrzebne, jeśli świat nie ma do reszty spoganieć i wyzbyć się tych resztek chrześcijaństwa w życiu zbiorowem, które dziś prawie wyłącznie siłą tradycji jeszcze się trzymają, a nie przekonaniem mas. Odpowiedź zaś na nie wypadnie pewnie nie mniej pesymistycznie, niż wypadła u Lloyd George'a. Z pewnością przesadza Miguel de Unamuno pisząc w swej francuskiej broszurce o „agonji chrystjanizmu", o dogorywaniu religji objawionej; ale, niestety, ma rację, gdy stwierdza zupełny prawie upadek wpływów religji Chrystusa na życie polityczne i na życie społeczne w naszej epoce.

Lecz, któż temu winien?

Anglik również i anglikanin wyznaniem, prof. R. Muir, pisze w swej głośnej książce o „Nacjonaliźmie i Internacjonaliźmie", że wina za niemożność zorganizowania dziś ludzkości do współpracy spada na „reformację" Lutra. On to bowiem — są słowa angielskiego historyka —

„zburzył koncepcję jedności Republiki Chrześcijańskiej", wyrywając połowę Europy z pod autorytetu Papiestwa..., a arbitrami czyniąc odtąd pojedynczych książąt".

Niemiecki zaś Jezuita, O. Kraus (profesor uniwersytetu w Tokio), dowiódł w swej również głośnej książce: „Scholastik, Puritanismus u. Kapitalismus" (opracowanej na podstawie niedrukowanych najczęściej źródeł historycznych z 16 i 17 w.), że to, co nazywamy dziś „kapitalizmem", co piętnujemy jako spekulację. — cały amoralny lub antymoralny liberalizm gospodarczy, nie uznający żadnych więzów etycznych w ekonomji, — jest tworem sekciarstwa purytańsko-kalwińskiego, powstałym przez walkę z katolickim poglądem na życie gospodarcze, z katolicką scholastyką.

Czy nie było innych przyczyn? Czy w samem katolickiem społeczeństwie nie działały podobne, amoralne i laickie, siły? Czy za obecny stan rzeczy nie odpowiada i samo katolickie społeczeństwo?

Bez kwestji! Olbrzymi wpływ wywarła filozofja oświecenia i 19 w., której zasady za władnęły i katolicką umysłowością, — socjalizm ze swą obłudną zasadą: „religja jest rzeczą prywatną", — skrajny nacjonalizm, — masonerja. Rugowanie jednak chrześcijaństwa z życia zbiorowego w praktyce zaczęło się z Reformacją (jak w teorji zaczęło się w okresie „Odrodzenia") i dokonuje się odtąd systematycznie: w dziedzinie ustawodawstwa, szkolnictwa, ustroju rodziny, ekonomji, życia międzynarodowego itp. Dlatego też ratunkiem przed zupełną anarchją chrześcijaństwa w życiu zbiorowem może być jedynie nawrót ludzkości do autorytetu Papiestwa, skoro porzucenie go spowodowało dzisiejszy chaos.

Kościół czci dziś pamięć Apostołów Piotra i Pawła. Stawia nam przed oczy jeden epizod z historycznych zmagań się pogaństwa z pierwiastkowem chrześcijaństwem. Ale jeszcze coś więcej. Przypomina także, że Piotr był głową chrześcijaństwa, pierwszym „Papieżem", i z Rzymu kierował losami Kościoła. Nawet Renan w swem „Życiu Jezusa" nie może nie przyznać, że Piotr cieszył się największym „autorytetem" wśród apostołów... I przypomina nam Kościół jeszcze „duszę z płomienia", Pawła, tego „szaleńca bożego", który o kiju pielgrzymim zwędrował cały prawie wówczas znany świat, bity w jednem mieście, kamienowany w drugiem, by cudem swej żarliwości rozpalić w ciemnościach światła wiary od Małej Azji poprzez Grecję aż do Italji, do Rzymu.

„Świat dziś potrzebuje wiary i dyscypliny", — pisał niedawno w „Kurjerze Wileńskim" p. doc. Swianiewicz. Potrzebuje wzniosłego ideału i autorytetu, Pawła i Piotra. Jeśli przy boku tego „Piotra", który dziś rządzi Kościołem, stanie zastęp „Pawłów", gotowych na wszystko i tak jak „Apostoł narodów" bezinteresownych, świat odzyska swoje chrześcijańskie oblicze, a życie zbiorowe, zbrutalizowane dziś przez panowanie namiętności i przez podeptanie etyki stanie się łatwiejsze i lepsze.

Tego już oczywiście Lloyd George nie powiedział. Optymizmu bowiem nie może być w społeczności religijnej, która oderwawszy się od „skały Piotrowej", straciła jedyny mocny na tym świecie, grunt pod nogami.

W. Z.

Kongres demokratów w Chicago.

Nowy Jork, 28 czerwca. W Chicago rozpoczął się wczoraj kongres partji demokratycznej. Mowę inauguracyjną wygłosił senator Barkley, który w dwugodzinnym przemówieniu krytykował rządy partji republikańskiej i **czynił rząd Hoovera odpowiedzialnym za obecną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych.** — Mowca wypowiedział się za reformą celną, reformą bankową, za pomocą dla rolnictwa i za 5-dniowym tygodniem pracy.

Katastrofalna powódź w Rumunji.

Bukareszt, 28 czerwca. W następstwie długotrwałych deszczów cała Rumunja nawiedziona została klęską powodzi, która wyrządziła bardzo wielkie szkody. Najcięższej ucierpiały Bukowina, Siedmiogród i Mołdawja, gdzie wiele osad ludzkich zostało zupełnie zniszczonych. Na wielu linjach kolejowych wstrzymana została komunikacja z powodu uszkodzenia torów i zerwania mostów. Przeszło 20 osób zginęło podczas powodzi.

Mac Donald pośredniczy między Francją a Niemcami

Lozanna, 28 czerwca. Po zakończeniu pertraktacyj francusko-niemieckich premjer angielski Mac Donald w charakterze przewodniczącego konferencji lozańskiej przyjął wczoraj późnym wieczorem najpierw premjera francuskiego Herriota a później kanclerza Rzeszy von Papena. Koła poinformowane wskazują, że Mac Donald podjął się roli pośrednika, aby doprowadzić do porozumienia francusko-niemieckiego.

Nieustępliwe stanowisko Niemiec.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 28 czerwca. Prasa francuska poświęca wczorajszym pertraktacjom francusko-niemieckim w Lozannie wiele uwagi, oceniając je naogół pesymistycznie. Niektóre dzienniki wskazują, że na podstawie wywodów niemieckiego ministra skarbu i kanclerza Rzeszy **nie należy się spodziewać porozumienia francusko-niemieckiego.**

Sprawozdawca „Echo de Paris" Pertinax pisze, że także rozmowy Herriota i von Papena, prowadzone wczoraj późnym wieczorem przez Mac Donalda nie osłabiły obaw co do wyniku konferencji lozańskiej. Mac Donald będzie dziś kontynuował swoją rolę pośrednika, jest jednak bardzo wątpliwe aby mu się udało skłonić Niemców do ustępstw lub osiągnięcia z Herriotem zupełnego porozumienia. Z wczorajszych słów — pisze dalej Pertinax — jakie z niezwykłem podkreśleniem wypowiedział Herriot po zakończeniu rokowań z delegacją niemiecką — **należy wnioskować, że jeśli Herriot nie przeforsuje minimum żądań francuskich, zerwie dalsze rokowania. Wydaje się, że Niemcy skłonne są również do zerwania dalszych obrad, jeśli Francja będzie obstawała przy żądaniu otrzymania pewnej sumy z tytułu odszkodowań wojennych.**

„Matin" pisze, że wczorajsze obrady w Lozannie usunęły resztę nadziei na możliwość zbliżenia francusko-niemieckiego. W piątek — pisze dalej dziennik — zapytał francuski minister skarbu Germain Martin kanclerza Rzeszy, co Niemcy oferują Francji. Sobotę i niedzielę spędził kanclerz w Berlinie a po powrocie do Lozanny **odmówił Francji wszelkich kompensat wzamian za skreślenie reparacyj.** Ma się wrażenie, że po następnym powrocie z Berlina **kanclerz będzie jeszcze czegoś żądał od Francji.**

Także „Excelsior" stwierdza wielką zmianę w stanowisku delegacji niemieckiej od czasu powrotu kanclerza z Berlina.

Ciąg dalszy na stronie 7-mej.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej?

Paryż, 28 czerwca. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris" donosi z Lozanny, że Henderson nosi się z zamiarem odroczenia konferencji w dniu 17 lipca, jeśli wszyscy delegaci zobowiążą się wziąć udział w dalszych obradach konferencji, jakie miałyby być wznowione w listopadzie.

O czem piszą inni?..

Teror w Warszawie.

„Gazeta Warszawska“ pisze na marginesie ostatniego morderstwa, dokonanego w stolicy przez bandę z „Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.“:

„Całe to bractwo z pod ciemnej gwiazdy zaopatrzone jest najzupełniej legalnie w broń palną i urządza często gwoli pokrzepienia serc strzelaniny w publicznych lokalach.

Jak dotychczas władze są wobec tych zbirów bezradne, osłania ich bowiem autorytet przynależności do sanacyjnego obozu i wysoka protekcja zasłużonego piłsudczyka, Jaworowskiego.

Jesteśmy u kresu normalnej ewolucji systemu politycznego teroru.

Poprzez napady „nieznanych sprawców“ na szereg działaczy politycznych, poprzez teror bojówek sanacyjnych, urządzających w czasie wyborów najścia na lokale stronnictw opozycyjnych i rozbijających ich zgromadzenia wyborcze, dochodzimy do zorganizowanego bandytyzmu, działającego jawnie na rzecz własnej kieszeni, pod osłoną partyjnego szyldu.

Upadek praworządności, jawne urąganie prawu, teorja „siły“, wszystko to razem wziąwszy wytworzyło w kraju nastrój, w którym posiew zbrodni i bandytyzmu zaczyna jawnie zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i poziomowi naszej cywilizacji“.

Polska — bastjonem Europy.

Znany pisarz francuski Claude Faurrere zamieścił w jednem z pism francuskich artykuł na temat kursujących we Francji (na lewicy) tendencyj do zawarcia porozumienia z Niemcami na niekorzyść Polski. Ostrzega przed odstępowaniem „korytarza pomorskiego“ Rzeszy.

„Trzeba, — pisze — by panowie geografowie parlamentami zrozumieli, że zagadnienie granic wschodnich niemieckich nie jest łatwem do rozwiązania i, by dojść do celu, trzeba dużo wzajemnej dobrej woli. A nie widzę tego u hitlerowców, którzy dzisiaj stanowią niemal decydującą opinję.

A więc? Więc należy mimo wszystko szukać dróg wyjścia. Wojna musi wybuchnąć, jeżeli inne wyjście nie będzie znalezione i zatwierdzone. Zatwierdzone przez zgodę jednomyślną. Znęcanie się nad Polską jest o wiele niebezpieczniejsze niż szczere przeciwstawienie się Niemcom. Pamiętajmy, że bolszewizm jest u naszych drzwi. A najlepszym murem, dzielącym Europę od bolszewizmu, jest mur żywy 32 miljonów piersi polskich uszeregowanych zdecydowanie przeciwko tej strasznej Azji, córce Atylli, która pragnie raz jeszcze zagrzebać nas w ruinach i zatopić w krwi naszej. Zbytnio się rozrastając, Niemcy nie zaatakują nas nigdy, dopóki Polska będzie na nogach, by ich do tego nie dopuścić.

Aljans francusko-polski został podyktowany Francji bardziej, niż Polsce przez instynkt samozachowawczy“.

Taki jest katolicyzm sanacji.

Pisaliśmy niedawno o ataku sanacyjnego organu „Młodzieży Demokratycznej“ na Ks. Prymasa Hlonda z powodu jego listu pasterskiego o państwie. Równocześnie prawie nastąpił drugi atak sanacyjny. Jest nim artykuł niejakiego p. Syruczka, pomieszczony w niewychodzącej dziś „Kulturze“, a teraz wydany osobno drukiem pt. „Zajazd Kardynała“. Cóż ta broszura zawiera? Odpowiada nam na to sanacyjny **„Kurjer Czerwony“, który jest obecnie własnością sfer rządowych.**

„Z precyzją publicystyczną — pisze „Kurjer Czerwony“ — autor „Zajazdu Kardynała“ odpiera pretensje kleru do wkraczania w dziedziny polityki i gospodarki państwowej, misternie odkrywa zakusy, wiodące do tego, co nazywa „państwem teologicznem“, a co w popularnej gwarze możnaby określić, jako **dyktaturę sutanny.**

Na obietnice Listu Pasterskiego, iż da on wskazania, „jaką treść duchową i moralną wlać należy w polskie państwo i jego politykę“ — autor „Zajazdu Kardynała“ odpowiada analizą jego treści, wykazując, że nietylko List daleki jest od spełnienia tej wieleobiecującej zapowiedzi, lecz, że **stał się tylko zarzewiem rozgardjaszu politycznego, wzniecił falę nienawiści, a przez swe niejasne, jakkolwiek suggestywne aluzje, wyrządził szkodę duchowi zgody i porozumienia w społeczeństwie.**

Konkluzją tych wywodów jest stwierdzenie, iż kler powinien trzymać się przedewszystkiem zakresu swych duszpasterskich zadań.

„Jeżeli Kościół ma pełnić wzniosłą rolę stróża moralności, — pisze W. Syruczek — działalność jego musi się zatrzymać na granicy sumienia jednostki i wyrzec się stref, do których z natury rzeczy nie ma żadnego powołania. **Wszelkie próby rozpostarcia władzy kościelnej na dziedzinę życia publicznego odeprzeć należy jako niedopuszczalny zajazd na państwo“.**

Estetycznie wydany „Zajazd Kardynała“ zwraca uwagę wymowną okładką, skomponowaną przez Wł. Daszewskiego (Pika): **olbrzymia rękawica kardynalska na mapie Polski“.**

W momencie, gdy jedna część sanacji pragnie dojść do „porozumienia“ z władzami kościelnemi, druga atakuje je i to za wykonywanie ścisłego obowiązku duszpasterskiego, jak jest w wypadku Ks. Prymasa... **Taki oto jest „katolicyzm“ sanacji.**

Rewolucja w Syjamie.

Syjam nazywa się w języku tubylców „krajem ludzi wolnych“. Widocznie jednak wolności tej nie mieli zbyt wiele, skoro musieli robić rewolucję, by skłonić króla do nadania krajowi ustroju konstytucyjnego.

Król Prajadhipok nie był coprawda dzikim despotą. Był synem Chulalongkorna, który rozpoczął europeizację Syjamu. Budował drogi, kolonizował pustkowia, zakładał szkoły. Jego synowie otrzymali staranne wykształcenie w kolegjach angielskich. Jeden z nich, panujący w latach 1910—1925, jako Rana VI, tłumaczył nawet Szekspira na język syjamski. Prajadhipok dbał również bardzo o europeizację swego kraju, w szczególności starał się o wykorzystanie nowoczesnej techniki dla podniesienia gospodarczego poziomu kraju. Nie spieszył się natomiast z żadnemi radykalnemi reformami w zakresie kulturalno-obyczajowym. To go uchroniło od rewolucji kół konserwatywnych, które trzy lata temu obaliły zbyt gorliwego reformatora Afganistanu, króla Amanullaha. Ale nie zapobiegł król Prajadhipok rewolucji, gdy w związku z kryzysem ekonomicznym żywioły inteligentne zaczęły się burzyć przeciwko samowoli ministrów królewskich i przywilejom członków dynastji.

Głównem bogactwem Syjamu jest ryż. W niektórych latach stanowił on połowę, czasem nawet trzy czwarte ogólnego wywozu. Syjam wywozi także drzewo, tytoń, kauczuk, srebro ale ryż ma znaczenie rozstrzygające. W razie nieurodzaju lub spadku cen ryżu Syjamowi grozi przesilenie gospodarcze. Otóż właśnie w ostatnich czasach nie bez łączności z światowym kryzysem gospodarczym skarb syjamski zaczął odczuwać wielkie trudności. Gdy nie pomogły nowe podatki i cła, rząd zaczął robić wielkie oszczędności. Ale król Prajadhipok nie był tak przezornym, jak dyktatorowie wielu innych państw. Postanowił bowiem obciąć wydatki na wojsko i zmniejszyć liczbę oficerów. To mu najbardziej zaszkodziło. W armji lądowej i flocie zawiązał się spisek. Gdy król bawił w swej letniej rezydencji, spiskowcy porozumiawszy się z różnymi niezadowolonymi działaczami „cywilnymi“ i utworzywszy „partję ludową“, opanowali stolicę kraju Bangkok. Książęta krwi królewskiej zostali uwięzieni, opór wiernych królowi złamano szybko. Król był przez pewien czas jakby internowany, ale gdy pogodził się z faktami, pozwolono mu dalej sprawować władzę. Syjam ma się teraz stać monarchją konstytucyjną, zapewne z parlamentem i rządem odpowiedzialnym przed nim. Dopóki te reformy nie zostaną urzeczywistnione, król zadał moc ustawodawczą uchwałom kierownictwa partji ludowej.

Przewrót nie łączył się z żadnemi wydarzeniami na terenie międzynarodowym na którym zresztą 7-miljonowy Syjam nie odgrywa wielkiej roli. Jeszcze niezbyt dawno groziło mu niebezpieczeństwo, że dostanie się całkowicie w sferę wpływów któregoś z mocarstw kolonjalnych i zachowa tylko pozory niepodległości. Ale królowie Syjamu zdołali sobie zapomocą różnych traktatów niepodległość tę zabezpieczyć. Do „wielkiej“ polityki Syjam się oczywiście nie miesza a fale anarchji, jakie zalały pobliskie Chiny i prądy rewolucyjne, nurtujące Indje, omijały go dotąd.

———o———

Z pielgrzymką na Kongres Eucharystyczny.

III.

PRZYBYCIE DELEGATA PAPIESKIEGO DO IRLANDJI.

Dublin, 22 czerwca.

Dnia 20 b. m. przybył do Dublina specjalnym statkiem z Boulogne s/Mer delegat Ojca św. na Kongres Eucharystyczny, Jem. Kardynał Lorenzo Lauri.

Na powitanie delegata do portu w Dun Laoghaire (Kingstown) przybyły dziesiątki tysięcy Irlandczyków. **Cały rząd z prezydentem Irlandji De Valera na czele wyszedł na spotkanie legata papieskiego.** Wzdłuż portu ustawiły się oddziały wojska, gwardja we wspaniałych mundurach. Eskadry aeroplanów krążyły nad portem. Duchowieństwo irlandzkie z arcybiskupem Dublina Dr. Byrne oczekiwało w porcie przybycia wysłannika Ojca św.

W chwili ukazania się w porcie statku z tysiąca piersi wyrwały się okrzyki radości, baterja oddała na cześć Legata salwę honorową, a wojsko złożyło honory królewskie.

Po zejściu na ląd Legata papieskiego powitał w imieniu narodu irlandzkiego prezydent De Valera, a w imieniu duchowieństwa — arcybiskup Dublina. Po powitaniach Kardynał Lauri, któremu przez całą drogę towarzyszył prezydent De Valera wraz z ministrami, udał się procesjonalnie z Dun Laoghaire do Dublina. Na granicy miasta na specjalnie przygotowanem i udekorowanem miejscu powitał Legata papieskiego lord-major Dublina, całując pierścień i przyklękając. W przemówieniu swem **lord-major** podkreślił gorące przywiązanie narodu irlandzkiego do Stolicy Apostolskiej, wyliczył dobrodziejstwa, które zawdzięcza Papieżom Irlandja i jej cywilizacja, **zaznaczając szczególnie pomoc przy utrzymaniu odrębności narodowej.** Po przemówieniu lorda-majora cała rada miejska, nie wyłączając radnych socjalistycznych, składała hołd kardynałowi-legatowi.

W odpowiedzi swej, wygłoszonej w języku angielskim, kardynał-legat dziękował narodowi irlandzkiemu za przywiązanie jego do wiary św., podniósł sławną przeszłość „wyspy męczenników“, wreszcie dał wyraz serdecznym uczuciom, jakie żywi Namiestnik Chrystusowy dla Irlandji. Uroczystość powitania zakończyła się procesją do pro-katedry Dublina, gdzie odśpiewano „Te Deum“.

Całą drogę Kardynał-legat kroczył wśród szpaleru kilkudziesięciu tysięcy dzieci, które kwiatami witały wysłannika Ojca św.

IV.

CHARAKTER UROCZYSTOŚCI KONGRESOWYCH. — KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO.

Uroczystości międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Dublinie zbiegają się w tym roku **z obchodem 1500-lecia przyjęcia wiary chrześcijańskiej** i początków państwa irlandzkiego. Biorąc pod uwagę jeszcze i tę okoliczność, że w r. b. po zwycięstwie wyborczem De Valery i objęciu przez niego rządów nastąpiło całkowite rozluźnienie związków państwowo-politycznych z Wielką Brytanją, dochodzi do powyższych obu uroczystości **święto odzyskania całkowitej niepodległości.** Zniesienie przez parlament przysięgi na wierność królowi, odmowa wypłacenia dotacji do skarbu korony brytyjskiej, jest faktycznem uniezależnieniem się od ingerencji władz brytyjskich w sprawy narodu irlandzkiego. Dlatego obecny Kongres Eucharystyczny oprócz swego charakteru religijnego ma również i znaczenie polityczne, gdyż jednocześnie Irlandja święci w nim swe wiekopomne zdarzenia dziejowe. Podnoszono fakt znamienny, że gubernator królewski Irlandji, którego władza właściwa ma dziś charakter dekoracyjny, nie został zaproszony przez komitet na Kongres Eucharystyczny. Stało się to na życzenie rządu irlandzkiego.

Pobieżnie chociaż przyglądając się uroczystościom Kongresowym w Dublinie, ludności irlandzkiej, zachowaniu się wszystkich warstw społeczeństwa, wystąpieniom prezydenta, rządu, wojska, — łatwo każdy może stwierdzić, że **religja w życiu Irlandji nie jest sprawą prywatną,** ale przeniknięte jest nią całe życie publiczne narodu.

Dla wszystkich tych, co usiłują Kościołowi przeciwstawić naród, państwo, co wykazują sprzeczność celów i dążeń tych instytucyj, najlepszą odpowiedź odwiecznego współżycia i współpracy Kościoła z państwem daje Irlandja. Bez filozoficznych i prawniczych dociekań, jaki jest zakres kompetencyj Kościoła i Państwa, tam życie samo je spoiło, a cierpienia i krew męczeńska bohaterów narodowych były jednocześnie martyrologjum wyznawców Kościoła powszechnego. Patrząc na dzieje Irlandji, przesuwa się przed oczyma tyle analogij z Polską, a jednocześnie i tyle różnic w pojęciach na rolę Kościoła w życiu narodu i państwa.

W Dublinie pierwsze swe kroki skierowałem **do redakcyj miejscowych pism.** Proszę jednego z inteligentnych Irlandczyków, aby zaprowadził mię do redakcji pisma katolickiego. Spojrzał na mnie zdziwiony.

— **U nas, w Irlandji, niema prasy niekatolickiej. Prasa irlandzka ma swe odcienia polityczne, ale cała jest katolicka.** Zarówno jedna strona, t. j. rząd, jak i jego przeciwnicy, do walki politycznej nie wtrącają momentów religijnych, gdyż jedni i drudzy są z przekonania i z życia szczerymi katolikami.

Trudno opisać entuzjazm, z jakim odnosi się ludność irlandzka do Kongresu Eucharystycznego i jego uczestników. Trudno też odtworzyć sceny wzruszające, jakie miały miejsce przy powitaniu legata papieskiego. Wylała się w nich cała wdzięczność narodu do Stolicy Apostolskiej za opiekę i pomoc udzieloną w walce z wynaradawianiem i wywłaszczaniem z ziemi praojców. Inkwizycja protestancka, najstraszniejsza, jaką oglądały dzieje, nie zmogła narodu tylko dzięki jego przywiązaniu do wiary katolickiej. Podkreślił ten moment prezydent Irlandji Eammon de Valera w orędziu swem do narodu. Z drugiej strony Ojciec św. w liście apostolskim do Kongresu dał wyraz przekonania Kościoła, że „Ireland is mother of heroes“ — **„Irlandja jest matką bohaterów“.**

Niezwykłe skupienie i powaga odbija się na uczestnikach pielgrzymki. Brak znajomości języka angielskiego u wielu uczestników Kongresu z zagranicy, a wobec tego nie branie udziału w wielu referatach, zastępuje się nabożeństwami, kazaniami i referatami w języku narodowym dla każdej pielgrzymki zagranicznej. **Dla pielgrzymki polskiej** nabożeństwa odprawiają księża biskupi polscy, wygłaszając przy tem nauki. Naukę przygotowawczą do Kongresu wygłosił JEm. Ks. Prymas Hlond.

Pozatem odbywają się zebrania z referatami wybitnych uczestników pielgrzymki, zarówno duchownych jak i świeckich.

Pielgrzymka polska spełnia również dobrze swe zadania propagandowe, informując inne narodowości o Polsce i sprawiając doskonałe wrażenie swem wzorowem zachowaniem się.

KS. ZYGMUNT KACZYŃSKI.

Niemcy nie chcą kompromisu.

Głos dziennika niemieckiego.

W obszernym artykule swego korespondenta z Lozanny „Deutsche Allg. Ztg.“ omawia sytuację w rokowaniach niemiecko-francuskich.

Niemcy, reprezentowane przez rząd v. Papena — pisze dziennik — nigdy nie poddadzą się hegemonji francuskiej. Problem trybutów nie stanowi tu czynnika pierwszorzędnego znaczenia, lecz kwestje natury politycznej i finansowej. **Czy jest do pomyślenia, abyśmy od Francji mogli otrzymać z powrotem korytarz?** Czy możliwem jest, by Herriot usunął stan winy Niemiec, wynikający z dyktatu Traktatu Wersalskiego? To właśnie stanowi głębokie przyczyny, dla których uważać musimy za bezwarunkowo wykluczone dojście do skutku porozumienia między Francją a Niemcami. Z chwilą wykonania fazy konferencji, dotyczącej rokowań francusko-niemieckich — zdaniem dziennika — inicjatywa przejść musi z powrotem do Mac Donalda. Wówczas dopiero rozpocznie się okres walki ostatecznej. Chodzić będzie już nie o rozwiązanie, lecz o formuły, mające uwzględnić niemożliwość osiągnięcia ostatecznego rozwiązania. Taka formuła objąć miałaby trzy główne zadania: kwestję odszkodowań, problem światowej konferencji gospodarczej, sprawy polityczne. W sprawie odszkodowań formuła taka musiałaby bezwarunkowo przekreślić system odszkodowań wojennych. W związku z zagadnieniami politycznemi „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze: Można zrozumieć, że w Niemczech pewne koła gotowe byłyby dla zlikwidowania reparacyj, przyznać wierzycielom pewne ryczałty, o ile to nie będzie naruszało honoru i suwerenności narodowej, jednakże wyrzeczenie się praw, przysługujących Niemcom w dziedzinie rozbrojenia byłoby „**niepowetowanym błędem, a nawet głupstwem politycznem**“. Te kwestje polityczne są właśnie w dzisiejszych warunkach najbardziej drażliwe. **W tej sprawie niema miejsca na kompromisy, ani na ustępstwa.**

Na ziemiach Rzeczplitej

Dlaczego zamordowano ś. p. Gettera?

Pisma warszawskie podają, że zamordowanie ś. p. Gettera w Warszawie nastąpiło głównie dlatego, że stanął on na czele spółdzielni, która obniżyła o 50 proc. opłaty za ubój bydła w rzeźni. Wywołało to oburzenie działaczy z sanacyjnego związku robotników mięsnych, którzy dawniej brali część wysokich opłat na swe cele partyjne. To też mordu dokonał jeden z wybitnych działaczy „Frakcji Rewolucyjnej", a wpływowe figury wstawiają się za nim, by go nie oddano pod sąd doraźny.

Katastrofa samochodowa pod Inowrocławiem.

Onegdaj wydarzyła się na szosie między Inowrocławiem a Mątwami katastrofa samochodowa. W chwili mijania autobusu, zdążający z Mątew do Inowrocławia, samochód osobowy krakowskiej firmy Altesse wpadł na przydrożne drzewo, ulegając rozbiciu. Znajdująca się w samochodzie 20-letnia Ruth Rundio, uderzywszy głową o drzewo padła trupem na miejscu. Kierowca samochodu Tomaszewski doznał pęknięcia czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pozostali jadący: Jadwiga Goreczyńska oraz Henyk odnieśli ciężkie rany. Tak zabita jak i ranni pochodzą z Bydgoszczy.

Proces 32 poborowych.

We Lwowie rozpoczął się proces 32 poborowych-klijentów b. majora lekarza dra Urbanowicza skazanego za bezprawne zwalnianie od służby wojskowej na 3 lata więzienia i degradację. Wśród zasiadających obecnie na ławie oskarżonych jego klijentów, poborowych, względnie pośredników, przeważają takie nazwiska jak Leib Goldmann, Gustaw Fisch, Eljasz Baum i t. d. Akt oskarżenia zarzuca im, że w latach 1926—28 wręczali łapówki majorowi Urbanowiczowi za wydanie im fałszywych orzeczeń dla uzyskania zwolnienia ze służby wojskowej.

Zabójstwo robotnika przez Czumę.

W nocy z 23 na 24 b. m. w bufecie kolejowym III klasy w Szczakowej doszło do zajścia między Karolem Pocztowskim a Andrzejem Czumą, w czasie którego Czuma uderzył Pocztowskiego tak silnie w twarz, że ten padając uderzył głową w gablotkę bufetową i w posadzkę, przyczem stracił przytomność. Następnego dnia w szpitalu w Jaworznie, badanie lekarskie ustaliło, że wskutek krwotoku wewnętrznego nastąpiły u Pocztowskiego komplikacje mózgowe. Dnia 26 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 1-ej Pocztowski zmarł. Jak podają władze, prowadzące dochodzenia, zajście to było wynikiem dawnych antagonizmów między Pocztowskim i Czumą na tle politycznem. Dochodzenia są w toku; Czuma odpowiadać będzie przed sądem.

———o———

GWAŁTOWNA BURZA NAD POWIATEM PRUŻAŃSKIM. Przez niektóre miejscowości powiatu prużańskiego przeszła burza połączona z silnym wichrem i gradem, wskutek czego zniszczonych zostało wiele budynków, drzew i zboża. W kilku miejscowościach burza wyrządziła szkody w polach, ogrodach i lasach, zerwała dachy kilkunastu domów, a od pioruna spłonęło 12 budynków mieszkalnych, młyn i zginęło kilkanaście sztuk bydła. Ofiarą piorunów są 4 osoby zabite.

OTWARCIE DOMU KATOLICKIEGO W WARSZAWIE. W niedzielę dokonano w Warszawie uroczystego otwarcia Domu Katolickiego im. kard. Aleks. Kakowskiego. Dom ten jest pierwszą wzorową instytucją Akcji Katolickiej w Warszawie; posiada obszerną salę dla zebrań i odczytów i kinematograf dźwiękowy dla wyświetlania pożytecznych i dobrych filmów.

ZGON OFIARY ZAMACHU W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM Naczelnik sekcji I w wydziale podatkowym magistratu warszawskiego H. Dębiński, na którego dokonał zamachu zredukowany urzędnik tego wydziału bojówkarz sanacyjny Kujawski — zmarł w szpitalu, w kilka godzin po wypadku.

PROTEST PRZECIW PODWYŻCE OPŁAT AKADEMICKICH. Stowarzyszenia akademickie złożyły senatom wyższych uczelni memorjały, protestujące przeciwko podwyższaniu opłat akademickich na wyższych uczelniach. W memorjałach przedstawiono, że podwyżka czesnego w chwili pogłębienia się kryzysu gospodarczego udaremni w znacznej części młodzieży kontynuowanie studjów.

WŁAMANIE DO GEBETHNERA. Do gabinetu dyrektora znanej firmy księgarskiej w Warszawie „Gebethner i Wolff" włamali się ub. nocy nieujęci dotąd sprawcy i rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, kradnąc z niej 3.000 zł. w gotówce.

———o———

Krytyka gospodarki sanacyjnej na zjeździe inwalidów.

W Warszawie odbywają się obrady zjazdu delegatów Związku Inwalidów, na którym poddano surowej krytyce sanacyjną gospodarkę. Krytykowano ostro fakt, że pod wodzą obecnego zarządu Związek stanął po stronie jednej partji, podczas gdy większość jego członków stoi na stanowisku, że organizacja ta musi być pozapartyjną. Ostro krytykowano również sprawozdania finansowe zarządu. W sprawie koncesji wykazano szeregiem cyfr i nazwisk, że Związek posiadając około 100 koncesji, powydzierżawiał je przeważnie żydom. Specjalne zaognienie wywołał fakt, że do zjazdu nie dopuszczano b. przesa Związku Kantora, którego sanacja odsunęła od władz. Na żądanie 70-ciu delegtów zapisanych do głosu wybrano p. Kantora mówcą generalnym.

Jak podaje PAT. w drugim dniu zjazdu po dłuższej dyskusji uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu, poczem dokonano wyborów do zarządu głównego. Prezydjum ukonstytuuje się we środę.

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Dublinie

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW.

W dniu 26 czerwca zakończone zostały w Dublinie uroczystości 31-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. O godz. 13-tej wobec nieprzejrzanych tłumów w Phoenix Parku odprawioną została **pontyfikalna** Msza św. Po zakończeniu nabożeństwa, o godz. 14.20, trzykrotny dźwięk trąb zwiastował zebranym, że niebawem **rozpocznie się przemówienie Ojca św.**, transmitowane drogą radjową z prywatnej bibljoteki w Watykanie. Najpierw rozległ się głos O. Gianfranceschi, zapowiadającego po łacinie, a następnie po angielsku: **„Uważajcie, przemówi do was Ojciec święty!"**. Za chwilę wśród skupionej ciszy z licznych głośników popłynęły dźwięcznie i bardzo wyraźnie po łacinie słowa Ojca Chrześcijaństwa:

„Otośmy z wami ukochane dzieci w Chrystusie Panu! Przedewszystkiem jesteśmy z wami jak ojciec z dziećmi, biorąc udział nietylko przez Naszego Legata, ale i bezpośrednio w waszej wielkiej radości i triumfie eucharystycznym. Jesteśmy następnie z wami, ponieważ wspólnie z wami prosimy Wszechmogącego i Miłosiernego Boga, aby, modłami Kościoła Swego ubłagany, w tej ciężkiej udręce, jaka dotknęła wszystkie narody, w Swej Łasce udzielić raczył darów jedności i pokoju, których usymbolizowaniem mistycznem jest Ofiara eucharystyczna. Wreszcie sercem i usty zwracamy się ku wam, aby wyrazić Nasze życzenia i ze szczególniejszą miłością udzielić wam apostolskiego błogosławieństwa. Niech, przez wstawiennictwo i zasługi N. Marji Panny, królowej Irlandji, św. Michała Archanioła, św. Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, tudzież Patrjarchy św. Patryka, świętych Patronów Irlandji i wszystkich Świętych, spłynie na was i wasz przez Nas szczególnie ukochany kraj błogosławieństwo Boga Ojca Wszechmogącego, Syna i Ducha św. i niech pozostanie z wami na zawsze!"

Po przemówieniu i błogosławieństwie Ojca św. po ulicach Dublina rozwinęła się **wspaniała procesja eucharystyczna, ciągnąca się na przestrzeni siedmiu kilometrów.** Widok tej imponującej manifestacji religijnej pozostawił na jej uczestnikach niezatarte wrażenie.

W Kongresie wzięło udział **ponad pół milj.** osób, w tem 9 kardynałów (Lauri, Hlond, Verdier, Van Roey, Mac Rory, Bourne, O'Connell, Daugherty, Hayes), trzystu arcybiskupów i biskupów, oraz 6 tysięcy kapłanów.

———ooo———

Kongres Eucharystyczny w Radomsku.

Dnia 25 i 26 czerwca b. r. w tym samym czasie, kiedy w Irlandji cały świat katolicki korzył się u stóp Chrystusa Eucharystycznego na międzynarodowym kongresie eucharystycznym, odbywał się **w diecezji Częstochowskiej już czwarty kongres euchorystyczny, diecezjalny w Radomsku** pod Częstochową. Na kongres ten przybyło około **30 tysięcy uczestników z całej diecezji.** Zaraz przy wstępie do miasta uderzało wszystkich wspaniałe udekorowanie domów, ulic, flagami o barwach papieskich i narodowych, zielenią, girlandami i kilkunastu bramami tryumfalnemi tak, że całe miasto wyglądało jak piękny ogród, tonący w zieleni i kwiatach.

Otwarcia kongresu dokonał ks. biskup Częstochowski **T. Kubina** i wygłosił na rynku pierwsze kazanie. Potem odbywały się bez przerwy nabożeństwa w obydwu kościołach, przeplatane kazaniami najwybitniejszych kaznodziei, całonocna adoracja Najśw. Sakramentu. W niedzielę rano odbyła się generalna Komunja Święta, do której przystąpiło **kilkanaście tysięcy osób.** O godzinie wpół do 10 rano wyruszyła z kościoła farnego **wielka procesja z Najśw. Sakramentem**, która obeszła całe miasto. W procesji tej wzięły udział wszystkie bractwa, stowarzyszenia katolickie, władze i ogromne rzesze ludzi. Procesja zatrzymała się na rynku przy wspaniale urządzonym polowym ołtarzu, przy którym ks. biskup Kubina odprawił uroczystą sumę. Po Ewangelji podniosłe kazanie, na temat: „Najśw. Sakrament najlepszem lekarstwem na kryzys światowy" wygłosił ks. prałat St. Marchewka z Jędrzejowa. Zaraz po sumie, po udzieleniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem na rynku, uchwalono rezolucje kongresowe i odczytano telegramy do Ojca św. i P. Prezydenta Rz. P.

Po południu odbyło się na rynku zebranie mężów katolickich i kobiet, do których p. **prof. Gołąb** wygłosił referat: „Królewskie kapłaństwo mężczyzny i kobiety katolickiej".

Po tem zebraniu odbyła się **defilada stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.** — Długo szły w zwartych szeregach liczne Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej, wznosząc okrzyki na cześć swego Arcypasterza. Wieczorem w sali teatru miejskiego odbyła się uroczysta Akademja na cześć Chrystusa Króla. Cały kongres wypadł imponująco i pozostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie. **Obecny.**

Kongres Eucharystyczny djecezji sandomierskiej.

Pierwszy kongres eucharystyczny djecezji sandomierskiej rozpoczął się onegdaj w Radomiu przy ogromnym napływie pielgrzymek. Uroczystości, wśród niezwykle pięknej pogody rozpoczęły się w poniedziałek o 8-ej generalną Komunją św. młodzieży szkolnej, której udzielał ks. bisk. Jasiński. W godzinach południowych przybył z Warszawy ks. kard. Kakowski witany przez wojew. Paciorkowskiego i uczestników kongresu. Popołudniu, w kościele Marjackim, ks. bisk. Jasiński odprawił nabożeństwo na otwarcie kongresu, zaś kazanie wygłosił ks. bisk. Fulman z Lublina. Następnie wszyscy udali się do wielkiej hali kongresowej przy ul. Żelaznej, wypełnionej publicznością po brzegi, gdzie w obecności episkopatu z ks. kard. Kakowskim na czele dokonano otwarcia kongresu. Odczytano list Ojca św. i wysłano szereg depesz. Po przerwie O. Rostworowski wygłosił referat n. t. „Rzeczywista obecność Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie". Następnie odbył się w hali kongresowej koncert religijny.

———oo———

Z całego świata.

Odebranie orderu twórcy partji „popolarów".

Prasa włoska donosi, że Don Sturzo, twórca „partji ludowej" (popolarów) we Włoszech po wojnie, a od r. 1925 bawiący zagranicą (w Anglji), został ostatnio skreślony z listy kawalerów „Korony Włoch". „Temps" przypuszcza, że stało się to skutkiem tego, iż Don Sturzo, któremu miano proponować powrót do kraju, nie chciał wrócić, prawdopodobnie z obawy, by nie padł ofiarą faszyzmu. Dodać należy, że faszyzm, a nawet sam Mussolini, przez dłuższy czas atakował byłego przywódcę katolickich „popolarów" i wywołał w ten sposób duże zainteresowanie opinji faszystowskiej przeciw niemu.

Nagroda za wysługiwanie się dyktaturze

Aleksander Caukow, profesor zwyczajny uniwersytetu w Sofji, został ostatnio, na polecenie bułgarskiego ministra oświaty spensjonowany, przyczem zarządzenie to umotywowano przynależnością Caukowa do partji politycznej. Ministerstwo tak dalece zaznaczyło wobec Caukowa swą niechęć, że gdy senat uniwersytecki chciał nadać mu godność profesora honorowego, minister stanowczo się temu sprzeciwił. Jest to znamiennem z tego powodu, że Caukow był od r. 1923 przez szereg lat szefem dyktatorskiego rządu w Bułgarji i jako taki „współpracował" ściśle z królem. Dziś spotkała go zasłużona nagroda...

———o———

HAZNER U PREZ. HOOVERA. Ambasador Rzplitej Filipowicz przedstawił lotnika Stanisława Haznera prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi. W ambasadzie wydano śniadanie na cześć Haznera.

ZLOT DZIECI POLSKICH WE FRANCJI. W Auchel, jednem z największych osiedli polskich w północnej Francji, odbył się zlot dzieci polskich, należących do różnych organizacyj młodzieńczych. W zlocie wzięły udział delegacje poszczególnych ugrupowań lokalnych, liczących w tut. okręgu kilka tysięcy młodzieży szkolnej. Zjazdowi przewodniczył ks. prałat Łagoda, rektor misji polskiej we Francji w otoczeniu ks. Radwańskiego, dziekana księży polskich w tutejszym okręgu oraz ks. Garsteckiego, sekretarza gen. Związku Towarzystw Katolickich we Francji. W uroczystościach wzięły udział również delegacje miejscowych ugrupowań francuskich i przedstawiciele kopalni.

ZGON PRZYJACIELA POLSKI. W miejscowości Osthouse (dep. Bas-Rhin) zmarł proboszcz August Schmidt, Alzatczyk, wielki przyjaciel Polski i Polaków, kawaler orderu „Polonia Restituta". Zmarły był założycielem istniejącej do dziś w Saint-Ludan, pod Strasburgiem, polskiej szkoły gospodarstwa domowego.

CURTIS OSKARŻONY O WPROWADZENIE W BŁĄD POLICJI. We Flemington (St. Zj.) rozpoczął się proces przeciw Curtisowi, który był „pośrednikiem" w aferze porwania dziecka Lindbergha. Curtis pozostaje pod zarzutem wprowadzenia w błąd władz sądowych przez podawanie fałszywych wiadomości. Oskarżony do winy nie przyznaje się. Płk. Lindbergh będzie jedynym z głównych świadków.

HITLER SIĘ ŻENI Z WNUCZKĄ RYSZARDA WAGNERA. W kołach narodowo-socjalistycznych, twierdzą, że Adolf Hitler wstępuje w najbliższym czasie w związki małżeńskie z Winifred Wagner. Małżeństwo to miało dojść do skutku przed wyborami prezydenta Rzeszy. Po wyborach, gdy Hitler poniósł porażkę, nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków. Winifred Wagner mieszka stale w Bayreuth i jest wnuczką kompozytora Ryszarda Wagnera.

CHOLERA W CHINACH. W Chinach wybuchła epidemja cholery. W Tientsinie zmarło 200 ludzi, w Su-Czu przeszło 100. Ilość zasłabnięć wynosi przeciętnie 30 dziennie.

Rozmaitości.

Gramofony rugują fortepjany.

Statystyka angielska ogłasza ciekawe dane, świadczące w jak znacznym stopniu muzyka mechaniczna wyrugowuje fortepiany. Produkcja fortepianów, gramofonów i płyt gramofonowych w latach 1924 i 1930 przedstawia się następująco:

	w r. 1930	w r. 1924
fortepiany	50,120	92.810
gramofony	744.681	276.092

płyty gramofonowe w r. 1930 5.975.000 tuzinów, w r. 1924 1.864.000 tuzinów.

A więc produkcja fortepianów zmniejszyła się o prawie 50 proc., produkcja gramofonów wzrosła o 180 proc., zaś płyt gramofonowych o 300 proc.

ANGIELSKIE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA.

Najpoważniejsza angielska firma wydawnicza Oxford University Press wydala obecnie nową edycję wszystkich kompozycyj Chopina, według słynnego swojego wydania, dokonanego jeszcze za życia Chopina, z oryginalnemi poprawkami Chopina. Edycja ta, która w swoim czasie znana był jako The Oxford Original Edition of Frederic Chopin, jest już od kilkudziesięciu lat wyczerpana i egzemplarze jej znajdują się tylko w bibljotekach. Obecne powtórzenie tej edycji wydane zostało w trzech tomach z przedmową słynnego francuskiego chopinologa prof. Ganche. Wydanie Oxford University Press jest i co do formy zewnętrznej wyjątkowo znakomite.

8-MY ZJAZD DERMATOLOGÓW POLSKICH.

We Lwowie odbywa się zjazd dermatologów polskich. Otwarcie zjazdu nastąpiło w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na zjazd przybyli liczni reprezentanci wszystkich ośrodków dermatologicznych z całej Polski, oraz przewodniczący słowiańskiego T-wa Dermatologicznego prof. Schaumberger z Pragi, oraz reprezentanci Jugosłowiańskiego T-wa Dermatologicznego. Łącznie ze zjazdem otwarta została również wystawa dermatologiczna.

———o———

ADWENTOWICZ W LWOWSKIM TEATRZE? Według „Kur. Lwowskiego“ poważne szanse na stanowisko kierownika artystycznego teatrów lwowskich ma Karol Adwentowicz b. dyrektor teatru ZASP-owego w Wilnie.

Równocześnie obiegają pogłoski, że w teatrze ZASP-u powstającym obecnie w Warszawie ma otrzymać pracę kilka osób z zespołu lwowskiego, które — jak wiadomo — podpisały słynną ulotkę komunistyczną.

Ruch wydawniczy.

CZERWCOWY ZESZYT „ATENEUM KAPŁAŃSKIEGO“ (Włocławek Sem. Duch.) przynosi m. in. wśród rozpraw artykuł Ks. Dr K. Wilka „ św. Antoni Padewski jako duszpasterz“; początek rozprawy Ks. Dra R. Dąbrowskiego „Rozwój dogmatów według prawosławnych teologów rosyjskich“; artykuł Ks. A. Hanin'a, „Charakterystyczne cechy muzyki kościelnej“.

W sprawach pasterskich Ks. J. Unszlicht omawia „życie wspólne wśród świeckiego duchowieństwa francuskiego“, Ks. Dr. S. Wyszyński, pisze o walkach o religijny charakter szkoły polskiej, oraz o t. zw. kazaniach społecznych; Ks. Dr. Insadowski omawia przepisy państwowe o chowaniu zmarłych.

W dziale z życia religijno-kościelnego kilka uwag poświecono; jubileuszowi św. Antoniego, św. Albertowi W. Doktorowi Kościoła i encyklice „Charitate Christi“, nadto o śp. Ks. Dr. H. Likowskim, pisze Ks. Dr. Kłapkowski, a o O. Grisarze Ks. Dr. Wasilkowski.

Wśród recenzyj spotykamy ocenę książek Rutkiewicza, Cathreina, Tymczaka, Umińskiego, Loreta, Piwowarczyka, Roszkowskiego, Wasilkowskiego i w. in. Zeszyt poświęca więcej uwagi kończącemu się jubileuszowi św. Antoniego z Padwy.

Ukazał się **CZERWCOWY ZESZYT „PRĄDU“** (Lublin, Uniwersytet) i zawiera następującą treść. Na wstępie redakcja analizuje ostatni List Ojca św. do Biskupów polskich, J. Wędrychowska rozważa stanowisko kobiety katolickiej wobec upadku rodziny. T. Szteyner pisze o Uniwersaliźmie Kościoła i myśli katolickiej. W „Dokumentach“ znajduje się enuncjacja Kurji biskupiej paryskiej, określająca prawa i obowiązki katolików wobec władzy: chodzi w szczególności o uzgodnienie obowiązku poszanowania władzy i wolności krytyki. Obfitym jest dział kroniki i notatek bibljograficznych. W kronice znajduje się zapowiedź zjazdu Odrodzenia w Lublinie w sierpniu b. r. i tegoż miesiąca Dni Katolickich Związku Polskiej Inteligencji na Bielanach. Wreszcie w prowadzonej przez „Prąd“ ankiecie o projekcie prawa małżeńskiego Kom. Kod. zabiera głos prof. Halecki.

———o———

Okropne dni Haznera.

Pierwsza noc. — Okręt na horyzoncie. — Bezskuteczne sygnały. — Pragnienie snu zwycięża. — Ostatnie pudełko z konserwami. — Burza. — Zdradziecki rekin.

Na łamach paryskiego „Journalu“ opisuje Hazner swe wrażenia z lotu do Europy. Artykuły są przesyłane telegraficznie do Europy. W dwóch pierwszych dzielny lotnik opisał swój lot i opadnięcie na fale oceanu, w trzecim (który „Journal“ wydrukował wczoraj, we wtorek) Hazner opisuje straszny okres czekania na ratunek.

Pierwsza noc, pisze Hazner, była tak okropna, że nawet gdyby miał żyć 100 lat, nie zapomniałby o niej nigdy. Nie zmrużył oka, począwszy od N. Jorku. Stopniowo zapadał w zdrętwienie, lecz gdy tylko zaczynał drzemać, staczał się wdłuż rezerwoaru i w takiej chwili groziło mu niebezpieczeństwo wpadnięcia do wody. Aczkolwiek zdawał sobie sprawę z bezużyteczności tego gestu, wysuwał się co kwadrans na zewnątrz i badał horyzont. Nic jednak nie przerywało ciszy nocnej.

Wreszcie poczęło świtać. Z pierwszemi promieniami słońca w Haznera wstąpiła otucha. Ranek nie przyniósł jednak nic nowego. Dopiero około południa na skraju horyzontu **ukazała się sylwetka okrętu,** który spokojnie zmierzał w kierunku wschodnim. Morze było wzburzone, samolot był podrzucany przez fale jak źdźbło trawy, wskutek czego był to **ledwie dostrzegalny punkt** wśród bezbrzeżnego oceanu. Hazner gorączkowo **dawał sygnały koszulą,** trzymając się kurczowo skrzydła samolotu, aby nie wpaść do morza. Okręt widoczny był w ciągu godziny, wreszcie pozostał po nim jedynie pióropusz dymu. Wyczerpanemu doszczętnie Haznerowi coraz bardziej dokuczało pragnienie. Zmęczenie jego dochodziło do ostatnich granic i aż do rana pozostał nieruchomy w pozycji leżącej. W ciągu następnego dnia **zauważył w oddali trzy okręty.** Wszelkie jednak sygnały pozostały bez skutku. Podczas nocy zaczął padać deszcz. Rzęsiste krople ulewy uderzały o kadłub samolotu. **Pragnienie snu wzięło górę nad wszelkiemi troskami.** Hazner rozpostarł na rezerwoarze uratowaną kołdrę i chociaż była zupełnie mokra, zawinął się w nią szczelnie. Nie wie, ile godzin przespał w ten sposób.

Gdy się obudził, panowała jeszcze głęboka noc. Stopniowo zaczęło świtać. Niebo było ponure i słońce z trudem przebijało się przez chmury. Daleko na północy ukazał się znowu okręt. Wbrew wszelkim nadziejom Hazner zaczął dawać sygnały.

W godzinę później, tym razem od południa, zamajaczyła sylwetka nowego okrętu. Aparat wystawał ponad powierzchnię oceanu nie więcej jak na 4 do 5 metrów. Ciągle zadawał sobie Hazner pytanie, czy taki nikły punkcik, jaki przedstawiał jego samolot, będzie w stanie ściągnąć na siebie uwagę. Głód i pragnienie zaczęły coraz bardziej dawać się we znaki. Kilka pomarańczy i sandwichów pozostało w zatopionej kabinie. Były one z pewnością przesiąknięte wodą morską. Trapiony głodem Hazner postanowił je odszukać, pogrążając się w zatopionej części aparatu. Wskutek jednak ciemności musiał to odłożyć do dnia następnego.

Noc zdawała się nie kończyć nigdy. Od 18 godzin **morze było wciąż wzburzone,** a niektóre rozhukane fale dochodziły do 10 i 12 m. wysokości. Aparat trzymał się na powierzchni, lecz Haznera ogarnął niepokój. W wielkiem swem zmęczeniu i wyczerpaniu zdawało mu się, że szczątki samolotu stopniowo pogrążają się w morzu. Zanurzył się więc, aby sprawdzić, czy wszystki kurki zostały zamknięte. Po dokonaniu tej inspekcji opuszczał się 4-krotnie na dno w poszukiwaniu żywności, lecz poza dłutem i parą obcęgów nie znalazł nic pożytecznego. Przez cały dzień rozbitek znowu badał horyzont. **Ukazały się jeszcze dwa okręty,** lecz w takiej odległości, że można było dostrzec zaledwie kominy i maszty. Po południu morze się nieco uspokoiło. Podczas burzy złamały się zawiasy, podtrzymujące części ruchome skrzydeł, które trzymały się teraz jedynie dzięki przymocowanym drutom. Nadeszła noc, potęgując jeszcze bardziej zmęczenie Haznera. Zapomocą rzemieni, które służyły do przymocowania blaszanki z benzyną i kołdry, Hazner urządził sobie coś w rodzaju hamaka, do którego przywiązał się. Hazner uprzytomnił sobie, że **ma jeszcze pudełko z konserwami.**

Z nastaniem dnia ogarnęła go troska z powodu szkód, jakie burza wyrządziła na skrzydłach. Ruchome części, trzymające się jeszcze jako tako przy pomocy drutów stalowych, zaczęły uderzać o kadłub, co mogło narazić na szwank bezpieczeństwo samolotu. Hazner postanowił wyślizgnąć się wzdłuż skrzydeł i obciąć druty. Przecinanie drutów zbliżało się już ku końcowi, gdy rozbitek ujrzał skradającego się zdradziecko rekina. Hazner porzucił pracę i pospiesznie ukrył się we wnętrzu kadłuba. Po tej depresji uczucie głodu ze wzmożoną siłą ogarnęło go.

Tajemniczy zakład leczniczy w Londynie

JAK DR. LASCELLES „Z ZAŚWIATA“ (?) LECZY LUDZI?

(Korespondencja własna).

Niktby nie przypuszczał, że poza murami tego kremowego pięciopiętrowego gmachu przy Queen's gate, w samem sercu Londynu, dzieją się rzeczy tak niesamowite... Skromna tabliczka na bramie obwieszcza: **„Poszukiwacze“**. Poszukiwaczami tymi są członkowie Stowarzyszenia Duchowego Lecznictwa, na którego czele stoi i kieruje jego pracami... pewien lekarz, zmarły przed 70-ciu laty.

„Poszukiwacze“ nie ukrywają swej uzdrowiciełczej działalności mgłą tajemniczości. Bynajmniej! Dzielą się z przedstawicielem prasy wszystkiemi swemi „zdobyczami“. Sekretarz Stowarzyszenia, mr. Gabb, były buchalter, po „cudownem“ uzdrowieniu został prawą ręką ducha, kierującego Stowarzyszeniem. Ów zmarły przed 70-ciu laty lekarz, nazwiskiem dr. Lascelles, komunikuje się z ziemskim padołem za pośrednictwem medjum — mr. C. A. Simpsona. Niegdyś dr. Lascelles był lekarzem na ziemi, po śmierci nadal poświęca się uzdrawianiu ludzi. Czyni to przez swe medjum, udzielając częstokroć najbardziej szczegółowych wskazań lekarskich. Trafna djagnoza, szybkie i radykalne leczenie — oto cechy charakterystyczne „lekarza z zaświata“.

Nie dziw tedy, że wielka lecznica „Poszukiwaczy“ jest stale przepełniona. Tam, gdzie nic już nie może zdziałać nóż chirurga, ani chemikalja internisty, ani hydropatja psychjatry — tam króluje metoda doktora Lascelles. Wiadomo, że niejednokrotnie uzdrowienie ducha powoduje usunięcie choroby ciała. Jak uzasadnia to Stowarzyszenie Duchowego Lecznictwa?

— Otóż — twierdzi mr. Gabb, — fluid, stanowiący zewnętrzną powłokę ciała ludzkiego, jest czysty i przeźroczysty, jak woda — gdy ciało jest zdrowe. **Wystarczy jednak najmniejsza chorobowa zmiana fizjologiczna w ciele, a już fluid mętnieje w tem miejscu i tworzy jakby ciemną atramentową plamę w czystej ogólnej masie fluidu. Wystarczy zatem, — zdaniem „Poszukiwaczy, — zapomocą samohypnozy lub spirytystycznych seansów, zapomocą transów medjumistycznych, „wygładzić“, lub „oczyścić“ fluid, a wówczas i ciało powraca do zwykłej normy.** Ot i cała tajemnica doktora Lascelles.

Paralitycy, sercowo chorzy, cierpiący na astmę i cukrzycę, chorzy na raka i na pomieszanie zmysłów — wszyscy pukają do przytulnego domu przy Queen's gate. Wielu z nich odzyskuje tam zdrowie, a o wielkości zakładu świadczy choćby skład personelu lekarskiego, liczącego 33 osoby.

Już na pierwszem piętrze niesamowitego zakładu pacjent poddany zostaje „duchowemu oczyszczeniu“. Mieszczą się tam wielkie salki, których jedyne umeblowanie stanowią 2—3 krzesełka. Przez kolorowe szybki sączy się światło oświetlające ustawiony przy ścianie ołtarzyk (!); wznosi się na nim krzyż, otoczony kwiatami. Tu, w tych niewielkich celkach, kuracjusz w ciszy i skupieniu sposobi się do leczenia. Pierwotne jego stadjum obejmują „passy“ hypnotyczne, mające na celu „wyrównanie“ fluidu. Dalsza kuracja — to masowa samohypnoza. Na drugiem piętrze znajdujemy już cele większe. Są tu również ołtarze, ale krzeseł jest siedem. Siedmiu uzdrowieńców, trzymających się za ręce, tworzy łańcuch spirytystyczny, wprawiając się w stan hypnotyczny. Później następują modły, znów samohypnoza, znów modły i t. d.

Zakład przy Queen's cieszy się wielkiem powodzeniem. Przybywają tu chorzy z najdalszych zakątków Anglji. Przebywają w nim ozdrowieńcy, należący do wszelkich grup społecznych, poczynając od arystokratycznej księżniczki, a kończąc na ubogim wyrobniku. Wszystkich leczy i wszystkim niesie zbawienie „duch“ doktora Lascelles, zmarłego przed 70-ciu laty!...

Z katolickiego stanowiska „leczenie“ przez „ducha“ jest nonsensem. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z psychozą, która powoduje pewne zmiany w organiźmie, a potem mija i wszystko jest po dawnemu. Bys.

Londyn, w czerwcu.

Sport.

Pogromca Red Star'u gościem Cracovii

Dzisiaj we środę drużyna ligowa Cracovii spotka się na boisku własnem z Łódzkim Klubem Sportowym, który przed trzema dniami rozgromił paryski Red Star. Ł. K. S. wystąpi do tych zawodów o mistrzostwo ligi w pełnym składzie. Początek meczu o 5.45 pop.

Cracovia prowadzi...

Ostatnie rozgrywki, jakoteż surowa kara nałożona na Czarnych w postaci odebrania im 7 punktów za udział nieuprawnionego gracza Żurkowskiego w 4 zawodach ligowych, zmieniły zupełnie kolejność drużyn ligowych, która dzisiaj przedstawia się następująco:

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Cracovia	9	14	30:10
2	Legja	9	14	23:9
3	Pogoń	10	14	15:8
4	Ł. K. S.	9	12	21:7
5	Warszawianka	9	10	14:19
6	Garbarnia	8	8	16:16
7	Warta	10	7	20:23
8	Wisła	8	7	13:17
9	Ruch	9	7	13:17
10	22 p. p. Siedlce	9	7	14:21
11	Polonia	9	5	11:28
12	Czarni	11	5	7:22

FRANCUZKI PRZEGRAŁY.

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań Niemcy pokonały Francję 58:41.

CZECHY — AUSTRJA 5:0.

W Pardubicach w ramach zawodów amatorskich o puhar Europy Czechosłowacja pokonała Austrję 5:0 (3:0).

———o———

RAPID (Wiedeń) gościł na Śląsku gdzie pokonał kombinowaną drużynę I. F. C. i A. K. S. 5:2 (1:1), oraz Ruch 4:0 (1:0).

MISTRZOSTWO KOLARSKIE Województwa Krakowskiego na trasie 100 klm zdobył Duda (Garbarnia) w 3:16,54.

PIERWSZA ROZGRYWKA O PUHAR BAŁKAŃSKI pomiędzy Jugosławją a Grecją przyniosła zwycięstwo Jugosławji 3:1. Mecz odbył się w Białogrodzie.

Co słychać w Krakowie.

Środa 29: św. Piotra i Pawła Ap.

Czwartek 30: św. Pawła.

Czwartek 30: wschód słońca o godz. 3.40, zachód o godz. 20.26.

———o———

NASTĘPNY NUMER naszego pisma ukaże się — z powodu przypadającego dziś uroczystego dnia św. św. Piotra i Pawła, dopiero w piątek rano o zwykłej porze. O ileby wcześniej zaszły szczególniej ważne zdarzenia — wówczas ukazałoby się nadzwyczajne wydanie dziennika.

WSZYSCY POBOROWI, którzy z jakiegokolwiek powodu (pobyt zagranicą, choroba i t. p.) nie stawili się do przeglądu w czasie głównego poboru, mają stawić się przed dodatkową Komisją Poborową w lokalu przy pl. Jabłonowskich l. 19 w dniu 2 lipca 1932 r. o godz. wpół do ósmej rano z dowodem osobistym i świadectwami szkolnemi i zawodowemi.

WAŻNOŚĆ LEGITYMACYJ TRAMWAJOWYCH i autobusowych szkolnych przedłuża się na miesiąc lipiec i sierpień 1932 r. Na legitymacje te mogą pasażerowie nabywać u konduktora bilety ulgowe na linjach tramwajowych i autobusowych, jakoteż bloczki szkolne tygodniowe i miesięczne. Równocześnie Dyrekcja Krak. Miejsk. Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 1 lipca b. r. znosi się obowiązującą obecnie taryfę nocną na linjach autobusowych.

PRZENIESIENIE PLACU TARGOWEGO. Z dniem 4. 7. b. r. pl. targowy na sprzedaż nabiału i jarzyn, położony przy wiadukcie kolejowym przy Al. 29 Listopada Dz. XVIII. przeniesiony zostaje na odpowiednio urządzony plac przy ul. Wjazd Dz. XVIII.

NA TARGU w dniu 28 czerwca płacono następujące ceny: mleko niezbierano 1 litr 20—25 gr. śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł. ser krowi 1 kg. 60—80 gr. masło deserowe 2.80—3.00 zł.; masło zwyczajne 2.50—2.60; jaja świeże 1 szt. 7—8 gr.; ziemniaki nowe 1 kg. 25—30; buraki ćwikłowe nowe 25—30; marchew nowa 25—35; cebula nowa 20—25; truskawki 0.60—1.00 zł.; poziomki ogrodowe 2.00—2.40; poziomki ogrodowe 1 litr 1.00—1.40; poziomki leśne 1 litr 60—80 gr.; borówki 1 litr 20—25 gr.; agrest 1 kg. 40—60; czereśnie 1 kg. 1.00—1.80 zł. wiśnie 1 kg 1.20—1.40 zł.; kury żywe szt. 3.00—5.00 zł.; kurczęta para 2.50—4.50 zł.; geś żywa młoda szt. 3.00—4.50 zł.

WYSTAWA „LATO“. W lokalu, przy ul. Rajskiej urządziła Centrala Propagandy turystyki krajowej wystawę mającą być zachętą do beztroskiego spędzenia wakacyj. Widzimy tu rozmaite „akcesorja“ przyjemności wakacyjnych jak namioty, kajaki, prospekty domków campingowych itp.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA. We czwartek 30 bm., w sobotę 2-go i w niedzielę 3 lipca br. odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim Mistrzostwa Okręgu w pływaniu i skokach pań i panów A i B klasy. W zawodach tych, które otwierają oficjalnie sezon pływacki wezmą udział najlepsi zawodnicy „Cracovii“, „Makkabi“ i Y. M. C. A. z Nowakówną, Kotem, Roupertem, Szenföldówną, Rittermanem i Węglarskim na czele. Zawody rozpoczynają się we czwartek o godzinie 5 popołudniu biegami długodystansowemi 400 m. i 1.500 m.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO I WYPADEK. Na plantach koło hotelu Polonia podciął sobie żyły na lewej ręce w zamiarze samobójczym Ludwik Berkow ze Stanisławowa, uczeń szkoły dramatycznej we Wiedniu, z powodu braku pieniędzy na podróż do Wiednia. — St. Stobierska lat 44. spadła z I piętra przy ul. Wrocławskiej 75 i doznała ogólnych potłuczeń.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA SZKOŁY MALARSTWA. Dyrekcja Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunku przy ul. Wolskiej 21, zawiadamia, że dnia 29 b. m. o godz. 12-tej nastąpi otwarcie wystawy prac szkolnych w lokalu szkoły. Wystawa trwać będzie do 31 bm. włącznie. — Wstęp wolny.

„ŻYWE SZACHY“ dane będą po raz ostatni na Wawelu dnia 2 lipca b. r. o godz. 20.30. — Ceny biletów znacznie zniżone, od 2 zł. do 50 gr., nabywać można wcześniej w firmach pp. Rudnicki, Rynek gł. A—B i Wilczyński, Rynek gł. C—D.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Halka“ (uroczyste przedst. w 60-tą rocznicę śmierci St. Moniuszki. Gość, wystąpią pp.: Fr. Platówna; T. Szymonowicz i A. Mazanek).

Czwartek: Teatr nieczynny.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„ŚWIT“: I. „Ramona“, II. „Generał“ Buster Keaton.

WANDA: „Klub bezdzietnych“.

APOLLO: „Ulubieniec Bogów“ (Emil Jannings).

SZTUKA: „Ludzie na posterunku“.

PROMIEŃ: „Tragedja kochanków“.

BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

ADRIA: „Klątwa rodu mandarynów“ (Anna May Wang).

SŁOŃCE: „Załoga śmierci“.

UCIECHA: „Bohater zachodu“.

———o———

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „HALKI“ W 60-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ST. MONIUSZKI. Dziś ukaże się na scenie krakowskiej reprezentacyjne dzieło polskiej literatury operowej — „Halka“ — St. Moniuszki, której wznowieniem czci teatr krakowski pamięć wielkiego kompozytora, zmarłego przed 66-ciu laty, łącząc się tem samem z hołdem składanym temu twórcy przez całą Polskę. — „Halka“ uzyskuje na scenie krakowskiej doskonałą obsadę, której przodują pp.: Fr. Platówna, T. Szymonowicz i A. Mazanek w otoczeniu pp.: Chmiel-Tryczyńskiej: Kopycińskiego, Mazurka i Woźniaka. W reżyserji p. Stef. Romanowskiego i pod dyrekcją dyr. Bol. Wallek-Walewskiego; udział biorą również chóry Krak. Tow. Operowego. Baletmistrz E. Wojnar i primabalerina I. Sobolówna opracowali sceny choreograficzne, które się ukażą w ich interpretacji.

„BANDA“ W KRAKOWIE. Już w sobotę dnia 2 lipca premjera tego najlepszego kabaretu w Europie. Udział biorą: Hanka Ordonówna; Zula Pogorzelska: Żelichowska; Górska: Godlewska: Fryderyk Jarosy: A. Dymsza: K. Tom; L. Lawiński; A. Bogucki: Wł. Dan; chór Dana i inni. Premjera „Bandy“ w takim składzie, jakiego jeszcze nigdy w Krakowie nie było, będzie największą sensacją artystyczną Krakowa. Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

WIKTOR BREGY W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W niedzielę dnia 3 lipca wystąpi w operze krakowskiej Wiktor Bregy, świetny tenor opery Comique w Paryżu, który śpiewać będzie w operze Puccini'ego „Tosca“ w doskonałej swej partji Cavaradossi'ego.

KINO „PROMIEŃ“ wyświetlać będzie od czwartku dnia 30 b. m. sensacyjny film p. t.: „Tragedja kochanków“. W rolach głównych występują: Liana Haid i Willy Fritsch.

———:oOo:———

W rytm przyrody.

WRAŻENIA Z WYSTAWY HARCERSKIEJ W KRAKOWIE.

Osobliwemi drogami kroczy dusza młodzieńcza — osobliwa też jest wystawa pracy harcerskiej, urządzona staraniem X drużyny krakowskiej pod kierownictwem druha **Kunzego.** Istotnym rdzeniem wystawy jest, mojem zdaniem, **dział sprawności harcerskiej,** gdzie młodzi chłopcy oblekają w kształty rzeczywiste swe pomysły i rozwijają wrodzone zdolności. I tak **harcerz-stolarz** poustawiał na stoliku owoce swej gorliwej pracy, **lotnik** — wiotkie modele samolotów, które budował z gorącem pragnieniem zostania lotnikiem, **harcerz-artysta** ucieleśniał w piękną formę swe porywy i stworzył szereg pięknych ozdób, **samarytanin, zabawkarz, sznurkarz, sygnalista, blacharz, introligator, elektrotechnik i telegrafista** — cały zastęp pożytecznych zawodów harcerskich, gdzie żywa fantazja i wrodzona chęć „majstrowania“ znajdują pożyteczny i przyjemny upust.

Potem przychodzi **dział modelarstwa,** niezmiernie ciekawy i wymagający większego wysiłku i kunsztu od wykonawcy. Modele mostów, obozów, wzory węzłów, kartografja — to już początki pracy inżynierskiej. Zwłaszcza uderza oczy zwiedzającego konstrukcja mostu kolejowego z pociągiem motorowym, jadącym na szynach przy pomocy prądu elektrycznego.

Wspomnieć trzeba również o pracy ręcznej żeńskiego hufca krakowskiego: przejawiła się ona w wielu eksponatach, jak np. proporczykach, haftach, chusteczkach itp.

W izbie harcerskiej podziwu godne są freski naokoło pod sufitem, przypominające mi żywo, jeśli chodzi o motyw, freski na Zamku. Jest tu przedstawione **życie harcerskie** z wszelkiemi przyjemnościami i wydarzeniami, w namiocie i pod gołem niebem, przy podchodach i zabawach, podczas strzelania i wykonywania dobrego uczynku (pomoc przy żniwach), gdyż harcerz stawia sobie za punkt honoru spełnić dziennie **conajmniej** jeden dobry uczynek. Również **witraże** śmiałe i wesołe w kompozycji cieszą oczy żywemi barwami.

Jeszcze dużo dałoby się napisać o innych działach, jak: **wychowania fizycznego,** gdzie specjalny nacisk położono na sport wodny, o **dziale zuchowym,** zasilonym pracami „zuchów“, czyli chłopców 8—12-letnich, kandydatów na harcerzy. Na widok tego życia, tak prostego i barwnego, ogarnia człowieka żal, że jest już stary, bardzo stary, obarczony wieloma troskami, kiedy nie potrafi się radować rzeczami miłemi i prostemi i wciąż goni za ułudą szczęścia, którego nie znajduje.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW we środę dnia 29 b. m. w uroczystość św. Piotra i Pawła o godz. 11.30 „Chór Cecyljański“ pod kier. ks. prof. Samuela Rosenbeigera. Franciszkanina i orkiestra symfoniczna PP. Urzędników Kasy Chorych pod kier. p. kapelmistrza Szaefera, wykonają szereg utworów religijnych. Przy organach p. prof. Tadeusz Górecki. — Nabożeństwo transmituje Krak. Rozgłośnia Polskiego Radja.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW we środę dnia 29 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej, odegra na skrzypcach kompozycje kościelne p. K. Bogdanowicz; o godz. zaś 12-tej śpiewa p. Z. Woźniak, art. opery krakowskiej. Przy organach p. Prof. Kopyciński.

———oo———

Koniec roku szkolnego w szkołach krakowskich.

Upragniony dzień zakończenia zajęć szkolnych, 28 bm. nadszedł wreszcie. W kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa dla poszczególnych szkół, połączone z „Te Deum“. Następnie młodzież udała się do szkół, gdzie otrzymała świadectwa. Najwyższy czas, by wyruszyć na zasłużone letnisko!

Jakie są ceny bydła w Krakowie?

W ub. tygodniu spędzono na targi: buhaji 167, wołów 122, krów 174, jałówek 110, cieląt 1067: owiec-kóz i baranów — nierogacizny 1042, razem 2682 zwierząt.

Jak podaje miejski urząd poboru opłat, płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.45—0.88, woły 0.50—0.90, krowy 0.30—0.85, jałówki 0.44—0.90, cielęta 0.50—0.98, nierogacizna 1.05—1.36. Bitej wagi: nierogacizna od 1.20—1.80.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2626 sztuk. Spędy bydła i cieląt nieznaczne, świń średnie.

Dziś zbiórka na „Radość Dziecka“

Dziś odbędzie się w Krakowie zbiórka na cele Towarzystwa Kolonij Robotniczych „Radość Dziecka“. W dzienniku naszym ukazało się już kilka artykułów o nader pożytecznej działalności tego towarzystwa, to też zbędnem chyba byłoby zachęcać naszych czytelników do ofiarności na tak piękny cel. Spodziewamy się, że mimo trudnych czasów katolickie społeczeństwo krakowskie nie odmówi datków kwestarzom i kwestarkom i umożliwi w ten sposób dziatwie robotniczej spędzenie wakacyj w zdrowej, górskiej okolicy. Każdy, nawet najmniejszy datek, będzie z wdzięcznością przyjęty.

Ś. p.

Ks. Józef Stawiarski

proboszcz w Okocimie

urodzony w 1897 roku wyświęcony w 1919 roku zmarł zaopatrzony św. Sakramentami w dniu 27 czerwca br.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Okocimie nastąpi w środę 29 czerwca o godz. 4-tej po południu.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 30 czerwca o godz. 10-tej.

Księża Kondekanalni.

Zuchwałe napady bandyckie.

Ubiegłej nocy, niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do zakrystji kościoła w Muszynie, gdzie skradli monstrancję pozłacaną oraz puszkę na komunikanty. Policja prowadzi dochodzenia.

W Ponikwi, pow. Wadowicki, dokonano onegdajszej nocy zuchwałego napadu na plebanję. Dwaj niewyśledzeni dotąd bandyci włamali się do mieszkania ks. prob. Figuły i po sterroryzowaniu domowników rewolwerami, zrabowali pewną kwotę pieniężną, brewiarz i pieczątkę parafjalną, poczem zbiegli.

———o———

OSOBLIWY JUBILEUSZ.

Krakowskie gimnazjum VII im. Adama Mickiewicza doczekało się jubileuszu nielada. Jako filja gimnazjum św. Jacka zawdzięcza swe istnienie reskryptowi ministra wyznań i oświaty z dnia 5 sierpnia 1902 roku. Na jubileusz trzech dziesiątków lat istnienia grozi tej szkole zagłada. Ma zostać rozparcelowaną między inne zakłady. Dawniej z filij rosły zakłady, dziś z zakładów powstawać mają oddziały „równorzędne“.

WPISY NA STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE.

Podania o przyjęcie, zawierające 1) życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnem podaniem adresu i podpisem, 5) ewentualne zaświadczenia sprawności fizycznej, stopni harcerskich, P. W. i t. p. przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 15 sierpnia do 15 września br. Adres: Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. dla Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, Coll. Novum, ul. Gołębia 24.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nieprzekroczony 30 r. życia, pomyślny wynik egzaminu wstępnego (badanie lekarskie i ćwiczenia próbne). Program studjów zawarty jest w Spisie wykładów Uniw. Jag. na r. akad. 1932/3.

SKAZANIE SZPIEGA W KRAKOWIE.

Wczoraj przed Sądem karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciw niejakiemu Józefowi Worytce, lat 45, z Krakowa, oskarżonemu o działalność szpiegowską na rzecz ościennego państwa. Po przeprowadzeniu rozprawy, Worytko został skazany na 8 lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. Pilarski, wotowali: dr. Stuhr i dr. Konopacki. Oskarżał prok. dr. Szypuła. (t.)

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

Eksport zboża napotka w przyszłym roku na nowe trudności.

Ostatnie wiadomości o poprawiającym się stanie zbóż każą sądzić, że **pojemność rynków odbiorczych w najbliższym roku rolniczym silnie zmaleje.** Pojawiły się już głosy, że z grupy państw importerskich **odpadną Niemcy,** a możliwe, że odpadnie również **Francja;** wiadomem jest już również, że **Holandja i Włochy powiększą w tym roku znacznie swe zbiory, że ograniczą import bardzo wydatnie.** W ten sposób odbiorcami na większą skalę byłyby tylko następujące kraje: Anglja, Belgja, państwa skandynawskie, Szwajcarja, Chiny i Japonja. Pamiętać jednak trzeba, że Anglja udzieli preferencji Kanadzie i Australji, a więc ograniczy import z innych krajów, Chiny zaś skrępowane będą swoją nieświetną sytuacją finansową.

Okoliczności, które powyżej zostały przytoczone, wystarczają do stwierdzenia, że sytuacja **rynku światowego nie przedstawia się różowo na najbliższą przyszłość,** i że przed eksporterami europejskimi **wyrastają nowe, bardzo duże trudności.**

Dalszy spadek protestów wekslowych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w Polsce w maju b. r. ogółem 322 tys sztuk weksli na sumę 73 milj. zł., wobec 326.5 tys. — na sumę 76.7 milj. zł. w kwietniu b. r., a 430.5 tys. weksli wartości 106.8 milj. zł. w maju ub. r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w maju b. r. następująco (pierwsza cyfra ilość weksli protestowanych w tys. sztuk, druga suma w miljonach złotych): M. stoł. Warszawa 52.4 — 15.2, woj. warszawskie 18.9 — 3.8, woj. łódzkie 51.8 — 9.0, woj. kieleckie 35.2 — 6.1. śląskie 11.0 — 3.1, w tem Katowice 3.3 — 1.3, woj. krakowskie 23.3 — 5.1, lwowskie 21.7 — 5.1, w tem Lwów 8.6 — 2.5, woj. stanisławowskie 6.8 — 1.5. tarnopolskie 4.7 — 0.8.

Stosunek weksli protestowanych do płatnych wynosił w maju 14.3%, wobec 13.6 w kwietniu b. r., a 13% w maju ub. r.

Zryczałtowany podatek obrotowy.

Realizacja rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku obrotowego od drobnych płatników wymaga szeregu wyjaśnień i uzupełnień w związku ze zmianami, zachodzącemi w położeniu gospodarczem przedsiębiorstw, podlegających przepisom tego rozporządzenia.

W związku z tem Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o wydanie zarządzenia, **aby wobec znacznego obniżenia się obrotów w tych przedsiębiorstwach, zaliczki na zryczałtowany podatek uległy obniżce w granicach do 30 proc.** Jednocześnie Związek Izb zaproponował wydanie zarządzenia, aby wobec mającego wejść w życie w niedługim czasie scalenia podatku obrotowego od szeregu artykułów, które są przedmiotem obrotu przedsiębiorstw podlegających zryczałtowaniu, podatek zryczałtowany wymierzony tym przedsiębiorstwom był odpowiednio zmniejszony, celem uniknięcia podwójnego opodatkowania tych przedsiębiorstw.

185 bankructw w pierwszym kwartale.

W marcu br. ogłoszono w Polsce ogółem **48 upadłości** wobec 6- w lutym br. a 59 w marcu r. 1931. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 27, względnie 42 i 33 upadłości, na wschodnie — 1 — 1 —0, zachodnie 12 — 15 — 16, południowe 8 — 3 — 10.

W pierwszym kwartale br. ogłoszono 185 **upadłości wobec 185 w odpowiednim okresie ub. roku,** z czego na województwa centralne przypada 120 (105), wschodnie 3 (0), zachodnie 44 (54), południowe 19 (26).

———o———

Giełdowe ceny zboża.

Kraków 28 czerwca. (PAT). Giełda bez obrotów.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 28 b. m. następujące ceny:

Wyka ciemna 23.50—24.50: szara 22.50—23.50; łubin niebieski do siewu 18—19; siano słodkie nowe 7—8; średnie nowe 6.50—7: koniczyna nowa 9—10; słoma długa 8—8.56; mierzwa luzem 7—7.50; prasowana 7.50—8; mąka żytnia okr. Krak. 65% 41.75—42.25; mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41.75 do 42.25; otręby żytnie 11.50—12; pszenne 11 do 11.50 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

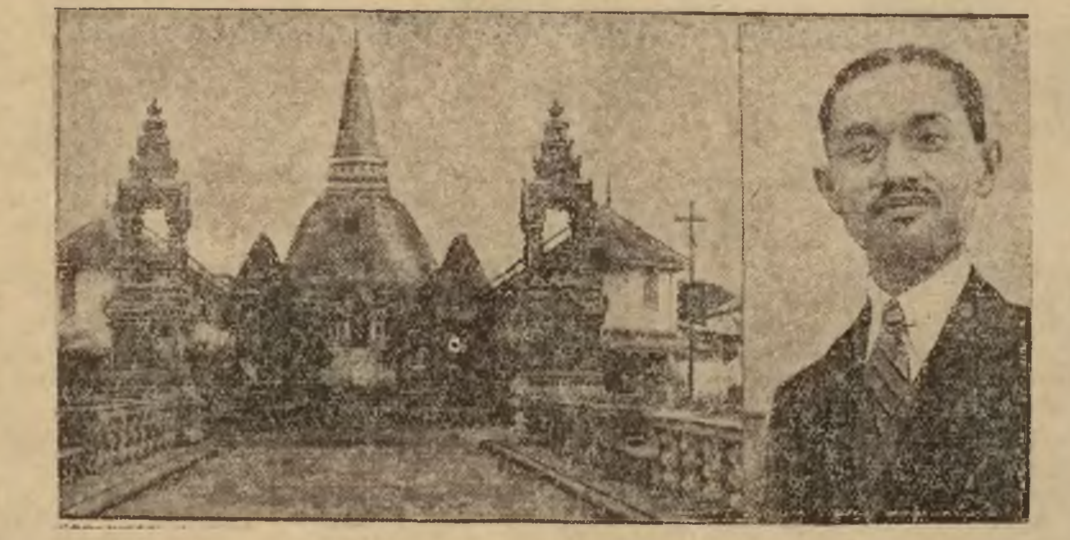
Warszawa 28 czerwca. Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 124.25; 124.56; 123.94; Holandja 360.55; 361.45; 359.65; Londyn (32.15: 32.19); 32.33; 32.01: Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.07; 35.16; 34.98; Praga 26.37½; 26.44; 26.31: Szwajcarja 173.85; 174.28; 173.42; Włochy 45.40; 45.63: 45.17; Berlin prywatnie 211.70.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70.

Pożyczki: 3% budowlana 34.95 — 4% inwestycyjna 88.75 — 5% konwersyjna 36 — 4% dolarowa 47.75—47.85 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Na gruzach ostatniej monarchji absolutnej.



Jak donosiliśmy, w egzotycznym Syjamie dokonał się ostatnio przewrót polityczny — monarchja absolutna upadła. Na zdjęciu widzimy jedną z pagód w Banghoku. stolicy Syjamu oraz króla Prachatipoka obecnego przed stawiciela dynastji rządzącej tym krajem od lat.

Deficyt budżetowy za 2 miesiące b. r.

WYNIÓSŁ 18.702 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Jak wczoraj pokrótce donosiliśmy, drugi miesiąc nowego roku budżetowego przyniósł dalsze zmniejszenie się dochodów państwowych, przy równoczesnem, jednak nieproporcjonalnem do spadku wpływów, obniżeniu wydatków. Według danych G. U. S., **ogólna suma wpływów skarbowych w maju b. r. wynosiła 175.324 tys. zł., wobec 194.828 tys. zł. w kwietniu b. r., a 199.601 tys. w maju 1931,**

ogólna suma wydatków 189.924 tys., względnie 198.930 tys. i 211.656 tys. zł.

Deficyt budżetowy za maj b. r. wynosił 14.600 tys. zł., a za pierwsze dwa miesiące bieżącego roku budżetowego **18.702 tys. zł.**

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (pierwsza cyfra z maja b. r., druga z maja ub. r.):

Dochody: administracja 112.881 — 134.688, w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 89.283 — 115.046. inne dochody administracyjne 23.598 — 19.642, wpływy z przedsiębiorstw 4.308 — 9.332, wpłaty do skarbu państwa monopoli 58.135 — 55.581.

Wydatki: administracja 188.790 — 211.602. w tem władze naczelne 1.448 — 1.787, ministerstwo spraw zagranicznych 6.017 — 3.320, wojskowych 61.425 — 58.749, wewnętrznych 14.719 — 16.338, skarbu 8.566 — 9.339, sprawiedliwości 7.831 — 8.127, przemysłu i handlu 2.146 — 3.260, komunikacji 279 — 350, rolnictwa 1.355 — 2.560, wyznań rel. i ośw. publ. 26.761 — 31.172, robót publ. 2.960 — 5.463, pracy i opieki społecznej 10.637 — 17.607, reform rolnych 1.009 — 1.856. poczt i telegrafów 106 — 122, emerytury 12.861 — 11.056, renty inwalidzkie i pensje 11.768 — 15.534, obsługa długów państwowych 18.902 — 24.962, dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 1.131 — 54.

———:o:———

Po przejściowej zwyżce dolara.

Przez szereg ostatnich dni panowało na rynku pieniężnym szczególne zainteresowanie dla dolara, który też zaznaczył się lekko zwyżkową tendencją. Popyt za dolarem wzmógł się ze względu na wypłaty przypadające na ultimo czerwca, notowano też silniej dolarówkę, ze względu na losowanie premij w dniu 1 lipca.

Zapotrzebowanie dolara w prywatnych obrotach wzrosło skutkiem wstrzymania sprzedaży tej waluty przez Bank Polski, który odczuwa mały przypływ dewiz a jednocześnie przydzielać musi dewizy na cele eksportu.

Zwyżka dolara była temwięcej uderzającą. że nastąpiła po pewnym okresie depresji w usposobieniu dla tej waluty. Oddziałać tu jednak musiała albo pewna pomoc finansowa Anglji dla dolara albo też interwencja Ameryki na giełdach.

Naogół, na rynku krajowym coraz mniej jest dolara w obiegu i nabycie go nie jest pozbawione pewnych trudności. Że nie odgrywają one większej roli, ma to swe źródło w ogólnej martwocie życia gospodarczego. Wobec skurczenia się obrotów zapotrzebowanie walut spadło temsamem do niezbędnego minimum. Ustało też tezaurowanie walut obcych i złota. Świadczy o tem zmniejszenie się popytu na złote dolary.

Na to, tak widoczne kurczenie się obrotów wpływają już w niewielkim stopniu wahania sezonowe (wiadomo, że w okresie letnim obroty są mniejsze) ale decydującą rolę odgrywa tu potęgujący się wciąż kryzys ekonomiczny.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 czerwca. Paryż 20.17; Londyn 18.50; Nowy Jork 5.13; Belgja 71.40; Włochy 26.10; Hiszpanja 42.30: Holandja 207.30; Berlin 121.30; Sztokholm 93.20; Oslo 91.30; Kopenhaga 101.60; Sofja 3.72; Praga 15.19; **Warszawa 57.60;** Białogród 8.40; Ateny 3.32½; Konstantynopol 2.47½; Bukareszt 3.03; Helsingfors 8.55.

OBRADY MIĘDZYNARODÓWKI CH. Z. Z.

W dniu 21 b. m. podczas obrad Międzynarodówki Ch. Z. Z. w Antwerpji, wygłosił referat prof. uniwersytetu kolońskiego, **Dr. T. Brauer,** który omawiając sytuację gospodarczą, wskazywał na konieczność skreślenia reparacyj niemieckich. Polemizowali z nim: Ks. de Beaufort (Francuz), G. Tessier (Francuz) i Pauwels (Belg), który też zgłosił odpowiednią w tej sprawie rezolucję. Szereg mowców, jak Haas (Niemcy), Amelink (Holandja), Brueschel i Naut (Holandja), wyrażali pogląd o konieczności skrócenia tygodnia pracy (do 36 godzin), celem dania pracy bezrobotnym.

W tym dniu jednak zagadnienia polityczne (niemieckie) górowały nad społeczno-gospodarczemi.

Radjo.

AUDYCJA RADJOWA Z BAZYLIKI ŚW. PIOTRA.

W dniu Św. Piotra i Pawła (29 b. m.) radjostacja watykańska nada z Bazyliki Św. Piotra następujący program muzyki i pieśni kościelnych: od godz. 10.30 do 11.30 solenną mszę św. na 8 głosów kompozytora R. Renzi na fali 50.26. Po południu od 17.45 do 18.45 nadane będą nieszpory na fali 19.84.

Programy stacyj radjowych.

Środa 29 czerwca.

Kraków (312.8). G. 10 Transmisja z Warszawy: Msza polowa oraz defilada z okazji święta pułku radjo-telegraficznego; 11.05 Transmisja z Warszawy; 11.30 Transmisja z Bazyliki OO. Franciszkanów w Krakowie koncertu muzyki kościelnej wraz z nauką: 12.30 Koncert z Łodzi; 14 Odczyt z Warszawy: 14.15 Płyty; 14.30 Słuchowisko z Warszawy; 14.56 Płyty: 15.05 Odczyt z Warszawy; 15.25 Płyty; 15.40 Audycja dla dzieci z Warszawy; 16.05 Płyty: 16.45—18 Transmisje z Warszawy; 18 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 „Skrzynka pocztowa“, w opr. Inż. St. Broniewskiego; 19.55 Program na dzień następny; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22—22.25 Transmisje z Warszawy; 22.25 Odczyt w języku francuskim p. t. „Fr. Chopin“. wygł. dr. Zd. Jachimecki, prof. Un. Jag.; 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 18.20 Audycja ork. Bratniej Pomocy uczniów Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie; 19.35 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry; 22.25 „Sekretarz Skrybon“. feljeton literacki M. Poppera: 22.46 Wiadomości sportowe z prowincji. m. in. lwowski komunikat sportowy w opr. J. Żukowskiego.

Warszawa (1411.8). G. 10 Transmisja Mszy polowej oraz defilada z okazji święta pułku Radjotechnicznego; 11.05 Odczyt p. t. „Pierwszy Kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej i jego znaczenie“ — wygł. ks. dr. St. Gralewski; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Łódzkiej pod dyr. S. Pietruszki; 12.55 Feljeton; 13.10 Dalszy ciąg koncertu; 14 „Wyrób papieru“; 14.15 Płyty: 14.30 Słuchowisko ogniowe p. t. „Czerwony kogut“; 14.50 Płyty: 15.05 Odczyt rolniczy p. t. „Płodozmiany i dobór roślin na glebach piaszczystych“; 15.25 Płyty; 15.40 Pogawędka dla dzieci starszych p. t. „Nie zabijaj! Nie zabijaj“; 15.52 Obrazek dla dzieci najmłodszych p. t. „Cztery mile za Warszawą“; 16.05 Płyty; 16.45 Odczyt p. t. „Polska widziana oczyma cudzoziemki“; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 18.20 Muzyka taneczna: 19.15 Rozmaitości; 19.35 Płyty; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Br. Szulca; 21.10 Kwadrans literacki. Humoreska K. Makuszyńskiego p. t. „Mój pierwszy zając“; 21.25 Utwory dawnych mistrzów: 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.05 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“; 22.25 Odczyt z Krakowa; 22.40 Wiadomości spotowe z prowincji; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Katowice (408.7). G. 14.15 Koncert orkiestry cygańskiej pod dyr. L. Koolmpar'a; 15.05 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt): 16.40 Skrzynka pocztowa omówi p. St. Steczkowski; 18 Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“; 19.30 Kom. Związku Młodzieży Polskiej; 19.35 Intermezzo muzyczne, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Omówi dyr. Programów P. R. Katowice, St. Tymieniecki.

Czwartek 30 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej. program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy z Warszawy; 15.10 Płyty; 15.30 Kom. L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 17 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka lekka z restauracji „Pavillon“ w wyk. orkiestry 20 p. p.; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Płyty; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.30 Lwowski kącik L. O. P. P.; 19.45 „Z dziejów Prus Wschodnich“ feljeton dr. J. Rogowskiego; 22 Muzyka taneczna z Teatru Variete „Bagatela“ we Lwowie: 22.50—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z „Bagateli“ we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Intytut Met.: 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy: 15.20 Płyty: 15.30 L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków: 16.40 „Wśród książek“; 17 Koncert popołudniowy; 18 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka lekka; 19.15 Rozmaitości: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Kom. Roln. przysposobienia rolniczego; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert wieczorny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrockiego; 21.20 Słuchowisko „Nieudana eskapada“; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy: 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (468.7). 17 Koncert z udziałem p. Kitschmann (śpiew); 19.45 St. Gątarski: „Z Polesia“.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Wtorek — dniem obrad poufnych w Lozannie.

Lozanna 28 czerwca. Cały dzisiejszy dzień poświęcony był wyłącznie rozmowom poufnym, przyczem na pierwszy plan wybijała się aktywność delegacji angielskiej w roli pośrednika. Przed południem przybył do Mac Donalda najpierw premjer Herriot, a później kanclerz von Papen. Po krótkiej rozmowie trzech premjerów, zaproszono do udziału w obradach ministrów skarbu Francji, Anglji i Niemiec, a wreszcie ministrów handlu. Obrady trwały półtorej godziny, poczem odroczone zostały do godz. 16. Coraz głośniej mówi się tu o odroczeniu konferencji. Podkreślają, że nie chodzi o zerwanie, lecz o odroczenie konferencji, celem podjęcia obrad nad kwestją odbudowy gospodarczej Europy, co miałoby później ułatwić zadanie konferencji reparacyjnej.

ZGON DELEGATA NIEMIECKIEGO.

Genewa, 28 czerwca. Członek delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową dr. Fritz Norden został w niedzielę przejechany przez motocykl i odniósł tak ciężkie rany, że zmarł dziś nad ranem. Dr. Norden brał od 7 lat we wszystkich konferencjach międzynarodowych udział jako rzeczoznawca jurystyczny i tłumacz.

Francja da Austrji pożyczkę.

Paryż, 28 czerwca. „Matin“ dowiaduje się ze źródła autorytatywnego, że premjer francuski Herriot zawiadomił wczoraj kanclerza austrjackiego dra Dollfussa, iż rząd francuski zgodził się zasadniczo na udział Francji w pożyczce dla Austrji. Herriot zaznaczył jednak, że dotąd nie zostały jeszcze ustalone warunki, wysokość i okres na jakich ma być udzielona pożyczka. O decyzji rządu francuskiego zawiadomiono również przewodniczącego komisji mieszanej Ligi Narodów, szwajcarskiego radcę związkowego Musy.

KONFERENCJA HERRIOTA Z GRANDIM.

Paryż, 28 czerwca. „Journal“ donosi z Lozanny, że Herriot podczas wczorajszej rozmowy z Grandim zwracał mu uwagę na ożywioną w ostatnich dniach hecę prasy włoskiej przeciw Francji. Herriot miał przy tej sposobności wskazać na poważną sytuację i ewentualne następstwa podobnej kampanji.

Sklarkowie skazani na 6 lat.

Berlin, 28. 6. (PAT.) Dziś zapadł wyrok w toczącym się od 8 miesięcy głośnym procesie korupcyjnym przeciw braciom Sklarek, oskarżonym o nadużycia przy dostawach dla miasta Berlina. Główni oskarżeni Leo i Willy Sklarkowie skazani zostali za oszustwo połączone z fałszerstwem dokumentów i 8-krotne przekupywanie urzędników na 6 lat c. więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Z pośród dalszych 10 oskarżonych szereg skazany został za przekupstwo na kary od 3 do 15 miesięcy więzienia oraz na pozbawienia prawa piastowania urzędów publicznych przez 3 do 5 lat.

Napad bandycki w Hamburgu.

Hamburg, 28 czerwca. Po godzinie 12 w południe wtargnęło do kasy dyrekcji linji okrętowej Woermann 3 zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu obecnych urzędników rewolwerami zrabowali całą gotówkę, poczem zbiegli w samochodzie, czekającym na nich przed bramą budynku. Łupem bandytów padło około 70 tysięcy marek, przeznaczonych na wypłatę poborów dla urzędników i marynarzy.

PARALIŻ DZIECIĘCY POD HAMBURGIEM.

Berlin, 28. 6. (PAT). W jednej z miejscowości pod Hamburgiem szerzyć się zaczęła epidemja dziecięcego paraliżu mlecza pacierzowego. Pierwszy wypadek zasłabnięcia zanotowano przed 2 tygodniami i od tego czasu zachorowało dalszych 8 dzieci w wieku od 1 do 2 lat. Chorych izolowano w jednym z miejscowych szpitali.

Nowe trzęsienie ziemi w Meksyku.

Nowy Jork, 28 czerwca. Wedle doniesień z Meksyku, stan Colima został wczoraj ponownie nawiedziony gwałtownem trzęsieniem ziemi. Uszkodzone poważnie już podczas ostatniego trzęsienia przed paru dniami miasteczko Cuyatlan zostało obecnie doszczętnie zniszczone. W większej części zniszczone zostało również miasteczko Comotlan. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

W CHILE ZNOWU PRZESILENIE.

Santiago de Chile (PAT.) Mimo zaprzeczeń ze strony czynników rządowych, krążą tu pogłoski, iż Cardenes i Cabero, którzy wraz z Davilą tworzą obecną juntę rządzącą, podali się do dymisji. Davila pozostanie u władzy bez względu na dalszy rozwój wypadków.

Gdańsk znów oskarża Polskę.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Wiadomość o nowej skardze senatu gdańskiego przeciwko rządowi polskiemu z powodu wizyty eskadry niemieckiej w porcie gdańskim znajduje potwierdzenie w Berlinie. Korespondent warszawski pisma „Der Deutsche Volkswirt“ niewątpliwie inspirowanym przez niemieckie czynniki artykułem usiłuje wywołać wrażenie, że postępowanie Polski w sprawie wizyty floty wojennej Rzeszy w Gdańsku było nieprawidłowe. Pismo niemieckie twierdzi, że Polska rzekomo wogóle nie miała prawa (!) występować w Berlinie w imieniu Gdańska i utrzymuje, że Polska nie jest opiekunką Gdańska w polityce zagranicznej, ale jedynie listonoszem (!) Wolnego Miasta. Gdyby bowiem było inaczej, czytamy w niemieckiem piśmie, to konstrukcja Wolnego Miasta jako takiego nie miałaby sensu a jego terytorjum zostałoby wcielone do państwa polskiego z szeroką autonomją. Z powyższych wywodów wynika, że kampanja niemiecka na odcinku gdańskim mająca podważyć uprawnienia Polski w Gdańsku trwa w dalszym ciągu i jest inspirowana oficjalnie przez czynniki niemieckie.

P. PAPEE WRACA DO GDAŃSKA.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku bawił dziś w sprawach służbowych w Warszawie a wieczorem odjechał do Gdańska

Port w Gdyni kosztuje 165 milj. złotych

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Rząd polski zawarł z francusko-polskiem konsorcjum budowy portu w Gdyni umowę na wykonanie ostatniego, trzeciego etapu robót portowych, kosztem 27 miljonów zł. Roboty te mają być wykonane do roku 1935 i w tym właśnie roku budowa portu gdyńskiego będzie ostatecznie ukończona. Pierwszy etap robót przy budowie portu, zakończony w roku 1930-ym kosztował 90 miljonów zł., drugi etap, dobiegający końca w roku bieżącym pochłonął sumę 48 miljonów zł., wreszcie kosztorys ostatniego ustalono na sumę 27 miljonów zł. W ten sposób budowa portu w Gdyni kosztować będzie państwo polskie 165 miljonów zł. Należy dodać, że przeprowadzona ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w związku ze spadkiem cen materjałów i kosztów robocizny rewizja kontraktów z firmami, prowadzącemi roboty przy budowie portu dała państwu oszczędność około 10 miljonów zł.

———oo———

Jak uzdrowić handel zagraniczny?

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.). W kołach rządowych prowadzono są narady nad nowemi wytycznemi rządu w dziedzinie handlu zagranicznego. Punktem wyjścia do narad stała się okoliczność, że mimo energicznego forsowania eksport polski spadł w roku bieżącym poniżej 80 miljonów zł. miesięcznie. Równocześnie przywóz do Polski pomimo ostrego kryzysu i deflacji w naszym kraju utrzymał się w roku bieżącym na wysokości 72.3 miljona miesięcznie. Obliczono, że wartość przywozu t. zw. niezbędnego do Polski obracać się musi conajmniej w granicach 60 miljonów zł. miesięcznie.

Sfery rządowe są przeciwne zasadzie dalszego ogólnego krępowania przywozu towarów do Polski i wysuwają myśl, ażeby oprzeć na innych zasadach wymianę handlową przedewszystkiem z temi krajami, z któremi Polska ma saldo wybitnie ujemne w obrocie handlowym. Do takich krajów należą: Francja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy i Szwajcarja. Nawet w roku 1931, kiedy ogólne saldo dodatnie naszego handlu zagranicznego wynosiło ponad 400 miljonów zł., z pięciu wymienionemi krajami mieliśmy saldo ujemne w wysokości 232.200.000 zł.

Czynniki miarodajne przeciwne są stosowaniu także w stosunku do tych krajów jakichkolwiek sztywnych reguł i wypowiadają się za wprowadzeniem elastycznej polityki handlowej, liczącej się każdorazowo z konkretnemi warunkami.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa 28. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, w czasie którego omawiano między innemi sprawę pomocy dla kresów wschodnich, to jest Wileńszczyzny, nowogródzkiego, Polesia, oraz woj. stanisławowskiego, nawiedzonych klęskami wojennemi. Pozatem omawiano sprawę aktywizacji naszego bilansu handlowego.

STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.-. Stan bezrobocia w dniu 25 bm .wyrażał się liczbą 252.864. co oznacza spadek liczby bezrobtnych o 10.066. Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje spadek o 647. Śląsk ma 88.490 bezrobotnych.

Opozycyjne nastroje w Zw. Inwalidów.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Na walnym zjeździe Związku Inwalidów Woj. Rzplitej przeprowadzono wybory do władz naczelnych. Wybrano b. posła z P. P. S. Ant. Pająka 640 głosami, dotychczasowego prezesa Karkoszkę, posła z B. B., 491 głosami, Wagnera również posła z B. B. 428 głosami, b. komisarza sanacyjnego w Związku Rudawskiego 395 głosami. Wybrany został również prezes, obalony przez sanację, p. Kantor, otrzymawszy 320 głosów.

Ministerstwo Opieki Społecznej

Słowo „Praca“ usunięte.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Nowy statut organizacyjny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wprowadza zmianę nazwy Ministerstwa. Wysuwane były dwa projekty w sprawie nowego nazwania tego Ministerstwa, mianowicie: „Ministerstwo Spraw Społecznych“, albo „Ministerstwo Opieki Społecznej“. Spór został rozstrzygnięty na korzyść nazwy „Ministerstwo Opieki Społecznej“. Agendy jego mają pozostać bez zmian.

Nie znalazła aprobaty wysuwana z pewnej strony myśl szerokiej reorganizacji tego Ministerstwa, polegającej na tem, żeby Departament Ubezpieczeń Społecznych przenieść do Ministerstwa Skarbu, a Departament Pracy do Min. Przemysłu i Handlu. Nowa organizacja Min. Opieki Społecznej przewiduje wzmocnienie Departamentu Pracy i wyposażenie go w szerokie kompetencje. Na czele Departamentu Pracy ma stanąć wybitny specjalista z dziedziny pracy o wysokich kwalifikacjach fachowych.

Dekret o pensjach ponad 2.500 zł.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) W dniu 25 bm. wszedł w życie dekret Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Według tego rozporządzenia wynagrodzenia członków zarządów, rad nadzorczych oraz pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach powinny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej jak i do wysokości ogółu wynagrodzeń osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie. Przez wynagrodzenia rozumie się uposażenia stałe w gotówce wraz z dodatkami reprezentacyjnemi, gratyfikacjami i wszystkiemi udziałami w zyskach, procentami od obrotu i tym podobnemi wynagrodzeniami. Ryczałty za podróże diety są wliczane do wynagrodzenia wówczas, gdy przekraczają normalne wydatki. Wynagrodzenia, które wraz ze wszystkiemi dodatkami nie przenoszą kwoty 2.500 zł. miesięcznie, rozporządzeniu temu nie podlegają.

———o———

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) W dn. dzisiejszym ukazał się nowy „Dziennik Ustaw“, który zawiera szereg konwencyj międzynarodowych. Jest to broszura o przeszło 100 stronach druku.

Wymiana towarów z Turcją.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) Na podstawie zawartego porozumienia kompensacyjnego pomiędzy Polską a Turcją, Turcja zobowiązuje się w ciągu trzech miesięcy dostarczyć kupcom swoim dewiz na sumę 625.000 zł. celem nabycia w Polsce różnych towarów, a mianowicie flaszek, szkła lampowego, papieru pakunkowego i ryżu łuszczonego.

Wzamian za to Polska zobowiązuje się w tym samym okresie czasu dostarczyć dewiz na analogiczną sumę dla zakupu w Turcji fig, rodzynków, suszonych owoców i dywanów. Układ ma wejść w życie 15 lipca.

SAMOCHÓD WPADŁ DO ROWU.

Praga, 28 czerwca. W pobliżu Bruex (Most) wywrócił się na zakręcie samochód i spadł do głębokiego rowu, gdzie uległ zniszczeniu. Cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, piąty podróżny, jadący samochodem odniósł lżejsze pokaleczenia.

Ruch podróżnych w Gdańsku i Gdyni.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku 1931 przyjechało do portu gdyńskiego drogą morską 7.837 podróżnych. Największa liczba podróżnych, mianowicie 5.522 przybyła z New-Yorku, 667 z Kopenhagi, 227 z Londynu, 198 z Havru, 10 ze Stockholmu, 2 z Rygi, oraz 1.217 podróżnych z innych krajów.

Wyjechało z Gdyni w ciągu roku 7.603 podróżnych, w tem 2.937 do New-Yorku, 2.283 do Havru, 939 do Londynu, 287 do Hull, 9 do Rygi, 4 do Helsingforsu, 2 do Stockholmu, 1 do Lipawy, oraz 63 podróżnych do innych portów.

W tym samym okresie czasu przybyło do Gdańska 2.320 pasażerów, w tem 805 z Londynu, 561 z Hull, 431 z Kopenhagi, 222 z Helsingforsu, 60 ze Stockholmu, 4 z New-Yorku, oraz 237 z innych krajów.

Dane, dotyczące podróżnych, którzy wyjechali z portu gdańskiego w roku 1931, nie zostały dokładnie opracowane.

BURZE, GRADY I ŚNIEGI WE WŁOSZECH.

Bologna, 28. 6. (PAT.) Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o szkodach wyrządzonych przez gwałtowne burze wichrowe, grad i śnieg, który spadł obficie szczególnie w okolicach górskich wzdłuż grzbietu apenińskiego. W pobliżu Wenecji zerwała się nagle trąba powietrzna, przerzucając płytę marmurową wagi 80 kg. o 200 m. dalej na dach jednego z domostw. W okolicach Bergamo burza gradowa wyrządziła bardzo poważne szkody w polu. W Bolonji temperatura obniżyła się do 10 stopni a okoliczne góry pokryły się śniegiem.

WIELKI POŻAR W ŁODZI.

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.). W Łodzi wybuchł pożar w fabryce Bornsteina i Pfeiffera przy ul. Napiórkowskiej. Straty wielkie. Maszyny były własnością Łódzkiego Banku Przemysłowców.

SOKOLI CZESCY Z WOŁYNIA JADĄ DO PRAGI.

Warszawa 28. 6. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym przejeżdżać będzie przez Warszawę wycieczka czeskich sokołów z Wołynia, udających się na wszechsłowiański zlot sokoli do Pragi. Uczestników wycieczki będzie przeszło 200. Sokoli czescy z Wołynia uzyskali 200 bezpłatnych paszportów, to jest tyleż samo, ile nasza delegacja. Ponadto sokoli czescy uzyskali kilkanaście paszportów ulgowych, zaś sokolstwo polskie 100.

———o———

Warszawa, 28. 6. (Telef. wł.) Wiceminister komunikacji inż. Gallot wyjechał w dniu dzisiejszym do Lwowa, aby wziąć udział w poświęceniu sztandaru i otwarciu strzelnicy kolejowego przysposobienia wojskowego.

B. cesarz Wilhelm oczekuje

rychłego przywrócenia monarchji.

Berlin, (PAT.) Prasa tutejsza ogłasza informacje z otoczenia b. cesarza Wilhelma według których sprawę restauracji monarchji Hohenzolernów uważa się tam za kwestję najbliższych tygodni. Tron miałby objąć bądź b. następca tronu, bądź jeden z wnuków b. cesarza. Równocześnie mówi się o przeniesieniu na stałe siedziby b. cesarza z Doorn do Zanvoort, jeżeli rząd holenderski udzieli na to swego zezwolenia.

BEZBOŻNICTWO W NIEMCZECH.

Berlin, 28. 6. (PAT). Na cmentarzu w Dessau kilku niewykrytych sprawców przewróciło około 100 nagrobków. Podejrzenie padło na kilku wyrostków w wieku poniżej lat 20. b. członków organizacji bezbożników.

KRWAWE STARCIA W LIPSKU.

Berlin, 28 czerwca. Narodowi socjaliści urządzili wczoraj w Lipsku marsz propagandowy, podczas którego doszło do starć z przeciwnikami politycznymi a następnie z policją, która zaatakowana kamieniami i strzałami rewolwerowemi zmuszona była do użycia broni. W toku starć jedna osoba została zabita a kilkadziesiąt osób odniosło rany.

W MUNDURACH NA SALI OBRAD.

Frankfurt n. Menem. (PAT). Sejm wirtemberski wznowił wczoraj po kilkudniowej przerwie swe obrady. Na porządku dziennym znajdował się szereg zagadnień politycznych większej wagi. Frakcja sejmowa narodowych socjalistów zjawiła się w czasie obrad w zwartym szyku, przybrana w partyjne mundury, co wywołało wielką wrzawę i zamieszanie. Ze strony centrum postawiono wniosek odroczenia posiedzenia na dzień następny z tym samym porządkiem, motywując wniosek tem, że narodowi socjaliści, zjawiwszy się w partyjnych uniformach ubliżyli godności izby. Wniosek został przyjęty.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 44

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

A strzegł istotnie!

...przed temi spiskami, co nakształt hydry stugłowej z każdej ulicy warszawskiej zdawały się wyrastać — istna groza kilku jego tajnych, oddzielnie myszkujących policyj i kontrpolicyj!

...przed zarazą jakobińską, co się rzucała na mózgi i serca zapalne, a promieniowała z kół niespokojnej akademickiej młodzieży!

...przed wszystkiem, co miało związek z nauką, z wyższym polotem ducha, bo nie chciał mieć oficerów uczonych i rezonerów!

...przed dalszym napływem „maturzystów" którzy uczyli swych kolegów największej zbrodni — samodzielnego myślenia!

Na straży tych najwyższych dyrektyw stał ślepo oddany księciu służbista, podpułkownik Ksawery Olędzki, komendant, oraz wszyscy, dobrani starannie z pułków instruktorzy!

Ci mieli bezwzględne zaufanie Belwederu!

Nawet podporucznik Wysocki, z którym kilku „maturzystów" żyło w niezwykłej, niepojętej dla Dawidowskiego komitywie!

Czuwał wreszcie i sam — Belweder!

Poprzez nagie, bezlistne gałęzie drzew, otaczających połyskliwą taflę łazienkowskiego stawu, bieliły się w oddali — na wzgórku — białe ściany wielko-książęcego pałacu. A wieczorami, gdy mrok gęsty wsączył się w ogród, migotało w tamtej stronie światełko, na znak, że groźny lew czuwa bezustannie...

I wciąż przyczajony do skoku!...

Aby, gdy ryknie — całe Królestwo zadygotało w posadach!

Czuł to i wiedział Dawidowski, ilekroć przez zakratowaną szybę wzrok jego padł w tamtą stronę.

Rozpacz i poczucie niemocy wkradało się weń coraz bardziej.

Jak tu spełnić włożone zadanie? Jak pozyskać Szkołę Podchorążych dla — „Wieńca"? — dla sprawy Napoleona II?

Z każdym dniem przekonywał się młody entuzjasta coraz wyraźniej, że zadanie to jest zbyt wielkie, że przekracza ono siły takiej szarej, jak on, najmniej znaczącej tu jednostki.

X.

Pewnego dnia wieczorem (a było to w blisko dwa tygodnie po owej pamiętnej nocy!), przystąpił do Dawidowskiego po skończonych „wykładach" ordynans komendanta i wręczył mu drobną, różową kopertę.

Podchorążak zdumiał się tak niezmiernie, że zapomniał go zapytać, od kogo w poselstwie przybywa.

— Pomyłka — nie pomyłka? — medytował, odczytując w adresie niedwuznacznie swoje nazwisko. — Któżby to pisał?

Wszak wszelka korespondencja z Podgórza przychodziła na ręce hrabiego de Woyna — dwa lub trzy razy do roku! Innej nigdy nie było.

Pisma na kopercie nie znał, ani pieczęci. Uderzyło go tylko, że list był silnie perfumowany. Woń jego była wybitnie drażniąca. Skądeś ją znał... skądś pamiętał...

Widząc nadchodzących kolegów schował kopertę pod mundur, jakby zawstydzony, i postanowił zbadać ją na osobności.

Bo przecież komendant Olędzki nie przysłał zamkniętego, perfumowanego rozkazu! Ktoś inny zatem, lecz za jego wiedzą.

— Smagłowski?

Nie, to nie było do niczego podobne. Olędzki był ślepo oddany W. księciu! Z urzędu wróg wszelkiej konspiracji!

Ktoś inny...

Ciekawość żarła go coraz bardziej. Nie mogąc znaleźć się bez świadków, skorzystał z chwili rozbierania się w ogólnej, cuchnącym potem przesyconej sali sypialnej, gruchnął pierwszy pod derkę, rozerwał ukradkiem kopertę, z której tajemniczego wnętrza buchnęły znów odurzające wonie. Prócz tych aromatów zawierała jeszcze koperta mały bilecik, gęsto kobiecem pismem zapisany. Przy mdłym blasku latarki, daleko na ścianie wiszącej, odczytał, co następuje:

„Obraziłeś mnie waćpan boleśnie swoją nagłą a niepojętą ucieczką z mego domu, gdyś miał przepustkę do rana. Mam wobec ciebie plein-pouvoir jako twoja opiekunka i mogę wyciągnąć z tego wszelką konsekwencję. Tym razem jednak chcę ci dać sposobność do przebłagania mego słusznego gniewu. Przyjdź do nas jutro, na nowy bal, który wszystko osłonić potrafi. Monsieur colonel Olędzki wyda ci przepustkę i sam tu będzie. Przybądź niezawodnie, bo szczerych przeprosin wymagam koniecznie, by cię do łask dawnych przywrócić.

Eliza hr. de Woyna".

Warszawa, 2 fevrier 1830.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.